Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Piątek 13. listopada Rok VIII — Nr. 271

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Stare gościńce.

Wystrzały armat, które przez cztery lata grały w wojnie europejskiej, porozbijały nietylko budynki, zryły ziemię, okaleczyły moralność, ale rozbiły w drzazgi życie gospodarcze Europy. W dymiące jeszcze pobojowisko nie mieściły się początkowo stare formuły i zasady ekonomji. Zniszczona Europa szukała nowych dróg, starała się stworzyć nowe zasady, nowe fundamenty, dla odbudowy swego życia gospodarczego. Szukano gorączkowo, szukano wszędzie, a w przystępie rozpaczy zwracano niekiedy nawet wzrok ku odległemu Wschodowi z trwożliwem pytaniem: — a może zasady Moskwy są dobre, może na nich da się coś zbudować?

Wątpliwość jednak trwała krótko, trwożliwe pytanie wycofywano szybko, bo przejawy życia rewolucyjnej Rosji dawały naoczny dowód, że na hasłach bolszewickich niczego budować nie można.

Pierwsze wyprawy Litwinowów, Krasinów do Europy i Ameryki po kapitał, który bolszewizm tak zdecydowanie niszczył jako rzekomego nieubłaganego wroga demokracji i proletarjatu, ośmieszyły bolszewizm doszczętnie w oczach Europy. Bolszewizm werbujący kapitał, był takim samym paradoksem, jak okrzyki naszych domorosłych socjalistów, którzy głoszą krucjatę przeciw kapitałowi polskiemu, którego śladów w Polsce niema. Program Bucharina sam się zlikwidował, sam przeprowadził matematyczny dowód bezsensu swoich zasad, a dziś kołacze się jeszcze tylko w mózgu tego kraju, w którym pojęcia europejskie i azjatyckie z rozumieniem swobody jako „hulaj pola" ciągle jeszcze się ścierają i do żadnego skrystalizowania doprowadzić nie mogą.

Europa odrzuciła dawno komunizm, teraz likwiduje nawet socjalizm, a w miarę uspokajania się dreszczów wojennych, zaczyna wierzyć, że tylko stare zasady ekonomji mogą przywrócić ład, pokój i wytwórczość. W tem odrodzeniu dawnych pojęć gospodarczych niewątpliwie wielką zasługę mają Włochy i ich wielkoduszny faszyzm, bo hasło „wspólnoty kapitału z pracą" padło właśnie w kraju, którego historja pisaną jest w kamieniu. Po niszczącej polityce Nittiego, rzeczywista odbudowa życia gospodarczego we Włoszech, stała się dla szukających nowych dróg drogowskazem. Włochy stały się teraz ojczyzną renesansu gospodarczego, a za ich przykładem zaczyna się w Europie generalny nawrót do dawnych pojęć. W Anglji obserwujemy silny atak potężnego stronnictwa konserwatystów przeciw własnemu konserwatywnemu rządowi, z tego jedynie powodu, że rząd ten pominął stare drogi, a kroczy po bruzdach socjalistycznych i wskutek tego doprawadził kraj do ruiny przemysłowej i groźnej cyfry półtora miljona bezrobotnych. Konserwatywna partja angielska udowadnia swemu premjerowi, panu Baldwinowi, że zbyt silna rozbudowa ustawodawstwa socjalnego, emerytury robotnicze, prowadzą do katastrofy produkcję i wielki ongiś przemysł angielski, a siła logiki katastrofa ta boleśnie dotyka półtora miljona robotników i dwa miljony członków ich rodzin.

We Francji „Międzynarodowa Konfederacja Wytwórczości Ładu i Pokoju", założona jeszcze w roku 1924, a dziś mająca w swym składzie przedstawicieli trzydziestu dwu narodów i pięciu międzynarodowych organizacji robotniczych, święci coraz większe trjumfy.

A jaki program głosi Konfederacja, której zjazd odbył się w Paryżu przy niesłychanie tłumnym zjeździe przedstawicieli? Głosi: 1) **ochronę własności prywatnej, jako najważniejszego czynnika wytwórczości i dobrobytu wszystkich jednostek,** 2) **obronę przed inflacją jako środkowi niszczącemu kapitał,** 3) **występuje przeciw monopolowi państwowemu jako środkowi niszczącemu prywatną inicjatywę.**

Te trzy hasła Konfederacji, nie są nowe, są stare jak świat, a przenikają one coraz silniej powojenną Europę, która powraca z dnia na dzień, coraz bardziej do chłodnego rozumowania, do starych i ustalonych pewników, do starych gościńców.

Bł.

Kto otrzymał ordery za działalność dla Polski?

Tel. wł. Warszawa. 12 11. Wczorajszy „Monitor Polski" ogłasza listę osób odznaczonych z okazji 7 rocznicy wypędzenia Niemców z granic Rzpltej. Wielką wstęgę orderu „Polonia Restituta" otrzymał ks. arcybiskup Jan Cieplak, Wielki Krzyż Komandorski tego orderu otrzymali: Kaz. Fudakowski, prezes Centr. Tow. Rolniczego, szef sztabu generalnego, gen. Stanisław Haller, poseł polski w Pradze Lasocki, wiceminister gen. Majewski Stefan, b. wiceminister Antoni Olszewski, biskup podlaski ks. Henryk Przeździecki, prezes trybunału administracyjnego Różycki, gen. Skierski, gen. Rydz-Śmigły, **gen. Szeptycki,** b. minister Leon Wasilewski, **Wojewoda Śląski Mieczysław Bilski.**

Krzyż Komandorski orderu „Polonia Restituta" otrzymali: prezes związku harcerzy Roman Bniński, rektor uniwersytetu lwowskiego Ciechanowski, rektor uniwersytetu poznańskiego Danysz, sekretarz generalny ministerjum oświaty Dawidowski, wojewoda wołyński Dębski, prof. uniwersytetu lwowskiego Gawroński, prof. uniwersytetu lwowskiego ks. Fiałek, biskup łucki ks. Godlewski, **rektor Akademji Górniczej Gettel,** profesor politechniki lwowskiej Huber, wiceminister pracy i opieki społecznej Jankowski, nacz. wydz. min. Oświecenia Jarosz, **prof. Kallenbach,** prezes sądu okręgowego w Gnieźnie Karpiński, poseł polski w Angorze Roman Knoll, **rektor i prof. Uniw. Jag. Łoś,** b. poseł polski w Berlinie Madeyski, gen. Malczewski, biskup wileński ks. Michalkiewicz, sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego Morawski, profesor uniwersytetu wileńskiego Parczewski, prof. uniwersytetu poznańskiego Rutkowski, gen. Rybak, **naczelnik wydziału oświecenia województwa śląskiego Karol Stach,** artysta malarz Wojciech Weiss, **prof. Uniwers. krak. Wróblewski,** generalny dyrektor urzędu zdrowia Wroczyński, poseł polski w Sztokholmie Wysocki, gen. Zagórski, **prof. Uniw. krak. Zaremba,** gen. Marjusz Zarucki, gen. Żymierski.

Krzyż oficerski otrzymali: dyrektor banku Adamczewski z Poznania, pułkownik Anders, **prof. Uniw krak. Brzeziński, naczelnik wydziału prezydjalnego województwa śląskiego Ludwik Gaspari, wiceprezes dyrekcji kolejowej w Krakowie Gutkowski,** Tadeusz Joteyko, twórca opery „Zygmunt August", **sędzia sądu apelacyjnego w Krakowie Krzyżanowski,** redaktor „Gazety Rolniczej" Jan Lutosławski, poseł polski w Rydze Ładoś, artysta-malarz Stanisław Masłowski, wizytator szkół Tadeusz Mikułowski, **inż. Mokry z Krakowa,** muzyk Stanisław Niewiadomski, **działacz oświatowy Andrzej Nowak,** redaktor „Orędownika Wielkopolskiego" Tadeusz Powidzki, **naczelnik wydziału województwa śląskiego Adam Przybyłowicz,** redaktor „Głosu Lubelskiego" Edward Rettinger, kompozytor Ludomir Różycki, Zofja Rzepecka z Poznania, **Adam Grzymała-Siedlecki,** harcerz dr. Tadeusz Strumiłło, inspektor policji państwowej Swolkień, muzyk Felicjan Szopski, organizator działu polskiego na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu Jerzy Warchałowski, **członek magistratu krakowskiego Zawadzki,** aktor Aleksander Zelwerowicz, konsul generalny w Berlinie Stanisław Zieliński, **starosta tarnowski Żółkiewicz.**

Krzyż Kawalerski otrzymali: **kierownik warsztatów kolejowych w Nowym Sączu Hasslinger, zawiadowca tych warsztatów Romański, bibljotekarz dyrekcji kolejowej w Katowicach Jakób Soborka,** artystka-śpiewaczka Adela Kompf, literatka W. Kaszycka.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: rotmistrz Leon Karol Hofburg za zasługi na polu wyszkolenia armji, **szef policji politycznej w Tarnowie Kołodziejski,** działaczka plebiscytowa Hartmanowa, **kontroler Towarz. Sosnowieckiego Stan. Głodowski, nauczyciel gimnastyki Szczęsny Ruciński w Krakowie, kierowniczka wydziału szkolnego magistratu sosnowieckiego Jadwiga Waśniewska.**

Bronzowy Krzyż Zasługi otrzymali: posterunkowi Ignacy Stankiewicz, Jan Stemplewski, Franc. Rupiecki, przodownik Władysław Trzcina, posterunkowy Jan Wronka, wszyscy za zasługi położone przy stłumieniu buntu w więzieniu świętokrzyskiem.

Wyrok w procesie policjantów w Wilnie.

Wilno. 11. 11. (Pat.) Dziś ogłoszony został wyrok sądu okręgowego w Wilnie, skazujący: 1. Jana Szolca, byłego komisarza pierwszego komisarjatu na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, zastępując go domem karnym z zaliczeniem 10 miesiecy aresztu prewencyjnego ze skutkami artykułu 28, 30. 34 i 35 kodeksu karnego. 2. Józefa Rankiewicza, starszego przodownika tego komisarjatu na rok więzienia z zaliczeniem 8 miesięcy aresztu prewencyjnego, 3. Adolfa Kułakowskiego byłego starszego przodownika powyższego komisarjatu na rok więzienia z zaliczeniem 8 miesięcy aresztu prewencyjnego, 4. Schneidera Izaka na 5 miesięcy więzienia z zaliczeniem 6 miesięcy aresztu prewencyjnego. 5. Antoniego Pawłowicza, byłego kierownika urzędu śledczego na miasto Wilno na 2 tygodnie aresztu z zaliczeniem 2 tygodni aresztu prewencyjnego. Były podinspektor policji państwowej oskarżony Tołpycho i przodownik Tomkiewicz zostali uwolnieni.

PRÓBY ZAMACHU W PRUSIECH WSCHODN.

Królewiec. 11 11. (PAT). Tajne wojskowe organizacje prawicowe zachęcone powodzeniem Bawarji i w innych częściach Rzeszy, zaczynają podnosić głowę i występować na widownię publiczną w Prusiech Wschodnich.

Wczoraj policja wpadła na trop nowej tego rodzaju organizacji, mającej za cel dokonanie w Prusiech Wschodnich przewrotu monarchistycznego, oraz przygotowanie działań zmierzających do połączenia się z podobnemi organizacjami Rzeszy i Gdańska. Aresztowano 20 przywódców tej organizacji. Pozatem wykryto znaczne zapasy karabinów i innej broni, oraz amunicji pochowane przed międzysojuszniczą komisją kontrolną po wielkich majątkach ziemskich.

Wzmiankowana organizacja utrzymywana była kosztem junkrów wschodnio-pruskich. Składała się częściowo z elementów miejscowych sławionych w okresie puczu Kappa, częścią zaś z członków band Rossbacha, które operowały na Górnym Śląsku. Dalsze dochodzenia w toku.

ŚWIĘTO NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA W FRANCJI I ANGLJI.

Paryż, 11. 11. (PAT). Z okazji uroczystego obchodu VII. rocznicy zawieszenia broni w kościołach wszystkich wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa. Na dziedzińcu inwalidów dokonano wręczenia 250 sztandarów rozwiązanych pułków oficerom rezerwy, którzy w otoczeniu oklaskiwanych przez tłumy wojsk pełnili przy nich straż honorową w drodze do Łuku Triumfalnego.

Dookoła grobu Nieznanego Żołnierza gromadziło się wiele wybitnych osobistości, stowarzyszenia byłych uczestników wojny, oraz inwalidów.

Londyn, 11. 11. (PAT). Dziś w siódmą rocznicę zawieszenia broni zarządzono w całem imperjum dwuminutowe milczenie, wyznaczone na godzinę 11-tą przedpołudniem. Król Jerzy, któremu towarzyszyli trzej synowie, złożył na krótko przed godzina 11-tą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w opactwie Westminsterskiem. W ceremonji tej wzięli udział wszyscy obecni w stolicy członkowie rządu z premjer. Baldwinem na czele.

POLSKO-ROSYJSKA WSPÓŁPRACA.

Tel. wł. Warszawa. 12 11. Rada Komisarzy Ludowych w Moskwie zatwierdziła umowę zawartą w sprawie towarzystwa „Polros", którego celem jest nawiązanie i zacieśnienie stosunków handlowych polsko-sowieckich.

W przededniu wyborów w Czechosłowacji.

(Korespondencja własna)

Praga, 9. listopada.

Już tylko kilka dni dzieli Czechosłowację od dnia, w którym kartki wyborcze rozstrzygną o losie obecnej większości i rządu czeskosłowackiego. Dnia 15 listopada ludność republiki stanie, po raz drugi od utworzenia państwa czeskosłowackiego, do urn wyborczych, by wybrać nowe Zgromadzenie Narodowe. Dnia 23. bm. odbędzie się drugie i trzecie skrutynjum, a nowy parlament według wszelkiego prawdopodobieństwa odbędzie swe pierwsze posiedzenie konstytujące jeszcze w listopadzie, zbierając się na trzytygodniową sesję przedświąteczną.

W porównaniu z kampanją wyborczą w roku 1920, obecna agitacja ma charakter spokojny. Do starć i ekscesów doszło jedynie na Słowaczyznie, gdzie roznamiętnienie wyborcze potęguje szczególnie silne zróżniczkowanie partyjne. W samej Pradze agitacja większości stronnictw, które posiadają tutaj swe centrale i partyjne organy prasowe, ogranicza się do organizowania zgromadzeń, polemiki prasowej, rozlepiania afiszów, rozrzucania ulotek i reklamy świetlnej. O 300 mandatów do sejmu i senatu ubiega się około 6000 kandydatów. Jeden kandydat przypada na 1160 wyborców. Ponieważ dla każdego wyborcy drukują się wszystkie listy, zostało wydrukowanych 270 milj. list kandydatów do sejmu i 170 milj. list kandydatów do senatu. Zużyto na to 9000 centnarów papieru.

Aczkolwiek nakreślenie ścisłego horoskopu rezultatów wyborczych, jest jak zwykle w takich razach naturalną niemożliwością, istnieją jednak dane, pozwalające na zarysowanie w ostatniej niejako godzinie, pewnych ewentualności, jakie przynieść może 15 listopada.

Ośrodkiem wszelkich przewidywań musi być oczywiście pytanie, czy nadzieje koalicji, złożonej jak wiadomo z 5 wielkich stronnictw czeskosłowackich, utrzymania dotychczasowego stanu posiadania, posiadają szanse ziszczenia się. Najsilniejszy partner w kartelu koalicyjnym, stronnictwo socjaldemokratów, które zdobyło do pierwszego zgromadzenia narodowego największą ilość mandatów, uległo secesji, z której utworzyła się partja komunistyczna. Czeskosłowacka sekcja Kominternu, która obecnie po raz pierwszy wystąpi samodzielnie w wyborach, do których przygotowuje się z nakładem potężnych środków agitacyjnych, zagraża właśnie socjaldemokratom.

Czeskosłowaccy socjaliści idą do wyborów bez grupy anarchistów Vrbenskeho, która po krótkotrwałej samodzielności zlała się z komunistami. Stronnictwo czeskosłowackich socjalistów posiada jednak w swem łonie kandydatów cieszących się ogólnym autorytetem (z ramienia stronnictwa tego kandyduje do sejmu min. Benesz) co pozwala zapatrywać się optymistycznie na szanse tegoż.

Stronnictwo republikańskie premjera Szwehli, prowadzi walkę wyborczą z grupą b. senatora Praszka, która, jak się okazuje, nie zdołała skonsolidować się tak dalece, aby skupić poważniejszą ilość głosów.

Stronnictwo ludowe (klerykali) ma do przezwycieżenia tarcia wewnętrzne, powstałe na tle osobistych animozyj w stosunku do niektórych kandydatów.

Co do sytuacji narodowej demokracji, niebezpieczeństwo zagraża jej ze strony Narodowej Partji Pracy, która powstawszy w swoim czasie na znak protestu przeciwko polityce dra Kramarza, skupiła pewną ilość inteligencji pracującej i prawdopodobnie przeprowadzi kilku posłów.

Jak z powyższego wynika, decydujących przesunięć w łonie dotychczasowej większości spodziewać się nie należy. Koalicja wyjdzie z wyborów dostatecznie silną, by utrzymać dotychczasową większość parlamentarną i rządzić nadal państwem. Zwartemu obozowi narodowemu przeciwstawiają się opozycja niemiecka, słowacka i węgierska. Co do opozycji słowackiej, prawdopodobny jest pewien wzrost stronnictwa ks. Hlinki. Lecz już dzisiaj mówi się o współdziałaniu słowackiej partji ludowej z czeskosłowacką ludową, a więc autonomistów słowackich ze stronnictwem Msgr. Szramka. Opozycja niemiecka i węgierska są rozczłonkowane i niejednolite. Niemcy idą do wyborów podzieleni na dziewięć grup.

Co do mniejszości polskiej, utworzyła ona jak wiadomo wspólną listę Polskiego Związku Ludowo-Robotniczego, będącego kooperacją polityczną czterech stronnictw polskich na Śląsku. Ludności polskiej uda się według wszelkiego prawdopodobieństwa przeprowadzić czołowego kandydata listy nr. 10, adwokata dra Wolfa.

Nowa afera p. Korfantego.

PRZED SENSACYJNEMI RWELACJAMI PRASY.

KORFANTEGO WYRZUCĄ WRESZCIE Z CHRZ. DEMOKRACJI.

Tel. wł. Warszawa, 12. 11. Jest już faktem ustalonym, że nadchodzi zmierzch p. Korfantego. W kołach sejmowych obiegały w ciągu dnia wczorajszego rozmaite pogłoski na temat stosunków, łączacych towarzystwo „Silesia", Korfantego, „Polonję" i Górnosprit. Są wszelkie dane, że echa tych pogłosek znajdą wyraz na łamach dzisiejszej prasy stołecznej. To jest jedna strona medalu: finansowa.

Drugą stroną medalu są kwestje taktyki politycznej p. Korfantego w ciągu dnia wczorajszego. Korfanty już nie wytrzymał i jawnie głosował przeciw klubowi, łącząc się z opozycjonistami wobec premjera Grabskiego.

Wywołało to w kołach chrześcijańsko-demokratycznych ogromne oburzenie, tak dalece, że niektórzy z posłów bili pięściami w pulpity, domagając się uregulowania przynależności partyjnej Korfantego. **Jeden z wybitnych członków chadecji zwrócił się do prezydjum klubu z żadaniem zwołania posiedzenia pełnego klubu, na którem zaproponowanoby Korfantemu** — żeby użyć delikatnego i parlamentarnego wyrażenia — **by wystąpił z klubu chrześcijańsko-demokratycznego.**

Decydujące zeznanie przeciw Steigerowi.

ŚWIADEK LEGLOWA, SPROWADZONA Z WIEDNIA STWIERDZA BEZWZGLĘDNIE, ŻE STEIGER JEST SPRAWCĄ ZAMACHU. — OLBRZYMIE WRAŻENIE.

Tel. wł Lwów, 11. 11. Sensacją dzisiejszej rozprawy w procesie przeciw Steigerowi o zamach na Prezydenta Rzplitej były zeznania świadka L(e)glowej, którą sprowadzono specjalnie z Wiednia. Była ona naocznym świadkiem zamachu, to też zeznań jej oczekiwano w ogromnem podnieceniu.

Świadek Leglowa zeznaje, że, czekając przejazdu Prezydenta Rzplitej, zauważyła pewnego mężczyznę, który stał obok niej, mając pod płaszczem ukryty pakiet, owinięty w szary papier, długości około 20 cm. W chwili, gdy nadjechał powóz Prezydenta, widziała, jak ów mężczyzna rozwinął pakiet i rzucił coś w kierunku powozu Prezydenta. Z początku Leglowa sądziła że ma to być jakaś owacja dla Prezydenta, później dopiero przekonała się, że był to zamach.

Kiedy przewodniczący kazał Steigerowi ubrać się w płaszcz, okulary, czapkę i laskę, odebrane mu po aresztowaniu, Leglowa natychmiast zawołała donośnym głosem: „Tak, to ten sam człowiek, ta sama twarz i ten sam wzrost." Leglowa zeznała dalej, że twarzy nie zaobserwowła dokładnie, ale poznaje owego mężczyznę w Steigerze najdokładniej z płaczsza i okularów. Dalej zeznaje Leglowa, że oskarżony po rzuceniu bomby stał przez dłuższy czas nieruchomo i dopiero później rzucił się do ucieczki. Leglowa widziała biegnącą za oskarżonym Pasternakównę, wołającą „to ten, to ten". W chwili aresztowania Steigera w bramie poznała w nim mężczyznę, który stał obok niej. W momencie legitymowania Steigera odezwała się do policjantów, żeby natychmiast go aresztowali, gdyż napewno on zamach wykonał.

Nie spodziewano się, aby Leglowa w tak stanowczy sposób obciążyła Steigera. Jest to już drugi klasyczny świadek, który stwierdza winę Steigera.

Przed uchwaleniem ustaw sanacyjnych w Sejmie.

NIETAKT MARSZAŁKA RATAJA WOBEC IZBY.

Tel. wł. Warszawa, 12. 11. Wczorajsze posiedzenie Sejmu było poświęcone w całości ustawie sanacyjnej, której jednak jeszcze nie załatwiono. Posiedzenie trwało do godz. 11-tej.

Na samym początku przemawiali przedstawiciele małych klubów, których przemówienia nie zawierały żadnych ciekawszych momentów.

Koło godz. 6-tej w dyskusji szczegółowej zabrał głos premjer, p. Władysław Grabski, który polemizował z przeciwnikami, stwierdzając, że pożyczki państwowe były procentowane zawsze mniej więcej na 10% i rząd bynajmniej nie jest skłonny do zaciągnięcia pożyczek na gorszych warunkach. Z pożyczki Dillona osiągnięto 133 miljonów złotych, z czego wydano 24 miljony na budowe kolei, 100 miljonów na fundusz gospodarczy Banku Gospod. Krajowego i 9 miljon. na zaliczki obrotowe dla samorządów. Bronił premjer dalej pożyczek interwencyjnych, dzięki którym utrzymano kurs złotego i nie dopuszczono do wzrostu drożyzny.

Po przemówieniu premjera Grabskiego zamknieto dyskusję i przystąpiono do głosowania nad wnioskiem formalnym posła Gruszki (P. S. L.) o odłożenie dalszej dyskusji szczegółowej aż do ukończenia obrad komisyjnych nad dwoma innemi projektami sanacyjnemi.

Gdy podczas głosowania wyłoniła się wątpliwość, po czyjej stronie większość, wówczas Marszałek Rataj wezwał sekretarza Niedbalskiego (P. S. L.), aby zajął miejsce sekretarza posła Sołtyka z Związku Ludowo-Narodowego. Sekretarzowali w tym momencie poseł Purzak (P. P. S.) i poseł Sołtyk (Z. L.-N.), a więc przedstawiciele dwóch stronnictw, które popierały ustawę.

Wobec nietaktu Marszałka na ławach prawicy rozpoczęto gwałtowne stukanie w pulpity. Marszałek nadzwyczaj pochopnie przywołał do porządku posła Zajączkowskiego nawet z zapisaniem do protokołu, jak również posła ks. Styczyńskiego. Pamiętać trzeba, że takiej energii Marszałek nigdy nie okazywał wobec lewicy, albo komunistycznych obstrukcjonistów.

Gdy się uciszyło, Marszałek zarządził głosowanie przez drzwi. Wniosek posła Gruszki odrzucono 186 głosami przeciw 157 głosom.

Poseł Głąbiński zabrał głos w sprawie prowadzenia obrad i stwierdził, że nie licuje to z godnością Sejmu, aby w chwili, gdy się przystepuje do stwierdzenia liczby głosów, wyrzucano jednego z sekretarzy. Poseł Głąbiński domagał się zwołania konwentu senjorów. Marszałek Rataj tłumaczył się, że nie chciał ubliżyć ani klubowi, ani posłowi Sołtykowi, ale to poseł Głąbiński odpowiedział, że w grę wchoznaczy, aby z jednej strony reprezentowani byli zwolennicy, z drugiej strony przeciwnicy ustawy.

Na konwencie senjorów Marszałek Rataj powtórzył poprzednie swoje oświadczenie, na co poseł Głąbiński odpowiedział, że w grę niedzi nietylko krzywda, wyrzadzona temu czy innemu posłowi czy nawet stronictwu, ale obraza całej izby. Jakkolwiek Marszałek nie miał tej intencji, to jednak domaga się, — by Marszałkowi nie było wolno stosować te praktyki w przyszłości. Może on zmieniać sekretarzy tylko przed rozpoczęciem głoowania. Takież stanowisko zajęli posłowie Dubanowicz (CH.-N.), Barlicki (P. P. S.), Popiel (N. P. R.) i pomiekad Oszerniewki (CH.-Dem.).

Marszałek oświadczył, że nie mógłby być Marszałkiem z warunkiem. Bronili Marszałka posłowie Chrucki (ukrainiec), Rozmaryn (żyd), Bartel (Klub Pracy) i Osiecki (P. S. L.). Poseł Seyda odwołał się do komisji regulaminowej. Marszałek zapowiedział, że takiemu wnioskowi komisji regulaminowej będzie się przeciwstawiał, a w razie większości dla wniosku, wyciągnie konsekwencje.

Po wznowieniu obrad przystąpiono do dalszej dyskusji szczegółowej, w czasie której przemawiał poseł Łypaczewicz.

Przed zakończeniem posiedzenia poseł Poniatowski domagał się odroczenia obrad nad ustawą sanacyjną, ale wniosek ten upadł. Dalszy ciąg dyskusji wyznaczono na dzień dzisiejszy godz. 11-ą.

Niewątpliwie w ciągu dnia dzisiejszego zapadną ostateczne decyzje. Są wszelkie dane, że ustawa sanacyjna zostanie uchwalona.

„ZASADNICZA" OPOZYCJA PIASTA?

Warszawa, 11. 11. (A. W.) Poseł Witos ogłasza w „Echu Warszawskim" w artykule p. t. „Z programem a bez programu", że stronnictwa rządowe zarzucają opozycji, a szczególnie Piastowi, że nie mają oni programu. Opozycja niema obowiązku, pisze Witos, przygotować program rządowi, który uważa za szkodliwy dla państwa. Opozycja powinna mieć program dla siebie a zarzut dotyczący bezprogramowości byłby wtedy słuszny, gdyby opozycja obejmując rząd, nie miała własnego programu.

Opozycja Piasta nie jest opozycją dla opozycji, lecz opozycją zasadniczą, wychodzącą z założenia, że rząd nie jest w stanie niczego zrobić dla uzdrowienia stosunków w kraju. Ściśle biorąc nie ma wcale programu sanacyjnego w w obecnym rządzie, jest tylko goraczkowe poszukiwanie na wszystkie strony za pożyczką, ponieważ nie można mówić o programie stronnictwa popierającego rząd, który usiłuje uzdrowić stosunki gospodarcze popierając jednocześnie socjalistów. W Polsce kapitalizm istnieje tylko w teorji, a w praktyce przeprowadzane są zasady bolszewickie, udrapowane różnemi formami.

WYROK ŚMIERCI W WARSZAWIE.

Warszawa, 11. 11. (A. W.) Sąd okręgowy w Warszawie w postępowaniu doraźnym skazał na śmierć przez rozstrzelanie 19-to letniego Zygmunta Stankiewicza. Stankiewicz w 1924 roku popełnił świętokradztwo, a uwięziony zbiegł i popełnił w biały dzień napad rabunkowy raniąc ciężko siekierą kobietę.

STRAJK W ŁODZI.

Łódź, 11. 11. (Pat.) Sytuacja strajkowa w elektrowni nie uległa zmianie. Elektrownia jest całkowicie uruchomiona i zaopatruje miasto w światło i siłę bez żadnego ograniczenia. Oprócz pracowników, którzy dobrowolnie powrócili do pracy, pracują w elektrowni studenci politechniki warszawskiej w ograniczonej liczbie.

KONFERENCJA NAD WARUNKAMI SPOŁECZNYMI NA ŚLĄSKU.

Katowice, 11. 11. (A. W.) Z inicjatywy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przybył wczoraj do Katowic delegat M-stwa Pracy i Opieki Społecznej p. Wojnarowski, celem zbadania stosunków społecznych i gospodarczych na Śląsku. P. Wojnarowski odbył szereg konferencyj z delegatami ludności śląskiej, których najważniejszym postulatem jest rozszerzenie ustawy o zapomogach na częściowo bezrobotnych. Żądanie to jest następstwem faktu, że ostatnio w hutnictwie śląskiem zmniejszono ilość dni pracy do połowy.

ODŁOŻONA BUDOWA KATEDRY W KATOWICACH.

Katowice, 11. 11. (A. W.) Postanowiono w lecie rozpoczęcie robót przygotowawczych do budowy katedry w Katowicach zostało znowu odłożone ze względu na brak funduszów.

PRZED WYBORAMI CZESKIMI.

Praga (A. W.) Agitację wyborczą można uważać w zasadzie za ukończoną. Dopiero teraz okazuje się, skrócenie okresu przedwyborczego z 3-ch miesięcy do czterech tygodni w skutkach swoich jest dla kraju bardzo dodatnie. W niedzielę 7 miljonów wyborców odda swe głosy albo za dotychczasowemi stronnictwami rządowemi, albo dla partyj opozycyjnych. Przewiduje się powszechnie, że dotychczasowa koalicja rządowa, z powodu rozbicia list niemieckich, uzyska zdecydowaną większość.

 Str. 3.

Konserwatyści a Związki Zawodowe w Anglji.

(j. t.) Wszystko, co dzieje się w Anglji ostatnimi czasy, wskazuje niezbicie, że losy tego mocarstwa spoczęły na razie w ręku tamtejszych potężnych „Trade-Unions", tj. związków zawodowych, chociaż chwilowo jest u steru partja konserwatywna. I od tego, czy związki zawodowe pójdą lub nie, dalej na lewo pod wpływem agitacji, wychodzącej z Moskwy,, będzie zależało albo zjawienie się komunizmu w swej najgroźniejszej, bo bolszewickiej, formie na horyzoncie angielskiego życia politycznego, albo odsunięcia tego niebezpieczeństwa w przyszłość bliżej nieokreśloną.

Jakie zaś niebezpieczeństwo wynikłoby dla kontynentu europejskiego w razie, gdyby komunizm przyszedł tam do władzy, nawet w drodze legalnej, a mianowicie przez zwycięstwo zbolszewizowanych ewentualnie związ ków zawodowych przy najbliższych wyborach do parlamentu — dowodzić niema potrzeby, bo każdy to rozumie. To też sądzimy, przedstawia interes wielce aktualny zapoznać się z tem, co czyni się w Anglji, aby ochronić ją, a w rezultacie całą Europę, przed katastrofą, którą byłoby zwycięstwo zbolszewizowanych związków zawodowych, wzgl., co czynią torysi (partja konserwatywna) celem odjęcia — choćby częściowego — tym związkom możności szkodzenia istniejącemu porządkowi rzeczy.

Przed szesnastu laty pewien kolejarz angielski, nazwiskiem Osborne, wszczął w sądach proces, który narobił wówczas wiele hałasu, gdyż poruszył sprawę niezmiernej wagi politycznej. Osborne mianowicie wystąpił przeciw temu, że związki robotnicze domagały się od swoich członków składek na cele popierania „partji pracy" oraz opłacania jej posłów do Izby gmin, którzy wówczas nie pobierali jeszcze dyet. Skarżący sprawę wygrał, albowiem Izba lordów, jako najwyższa instancja, orzekła, że związki nie mają prawa wymagać od swoich członków składek tego rodzaju.

W parę lat atoli, gdy ówczesny premjer Asquith potrzebował koniecznie głosów „partji pracy" w parlamencie, przeprowadził w nim t. zw. „Trade Union Act", tj. ustawę, pozwalającą związkom zawodowym rozszerzyć swą działalność na zakres polityczny i prywatno-prawny, a tem samem uprawniający je do żądania od swych członków składek na te cele, z tem jednak zastrzeżeniem, że każdemu członkowi wolno uchylić się od takiej składki. A więc i teraz każdy dyssydent może powiedzieć stanowczo: „Nie!", jeżeli uważa za niestosowne popierać swemi pieniędzmi polityczne cele związków robotniczych.

Jak wiadomo, parlamentarna „Labour Party" — partja pracy — utrzymywana jest za pieniądze związków zawodowych. Ale, ponieważ zwycięstwo swe przy ostatnich wyborach zawdzięczają torysi znacznej liczbie głosów robotniczych, jakie na nich padły, przeto pewna ich grupa postanowiła dążyć do zmiany ustawodawstwa w odniesieniu do związków zawodowych w tym duchu, aby ich członkom zostawiona była daleko sięgająca swoboda w wypowiedzeniu się ze swemi zapatrywaniami politycznemi. Pragną oni mianowicie, aby składki, płacone przez członków związków zawodowych, dopiero wówczas były obracane na cele polityczne, gdy każdy z członków wyrazi na to z osobna i wyraźnie swą zgodę.

Obecny premjer, Baldwin, przeciwny jest jednak temu projektowi, wychodząc z założenia, iż tego rodzaju kontrola nad funduszami związków zawodowych może przyczynić się tylko do wzmocnienia podziemnej agitacji komunistycznej. Mimo to, wpływowy członek partji konserwatywnej, Macquisten, zapowiedział w piśmie do premjera wystosowanem, że on i jego przyjaciele polityczni postanowili wnieść w parlamencie na początku roku bieżącego projekt bilu, ograniczającego polityczną działalność związków zawodowych.

Wiadomość ta wywołała w łonie „partji pracy" wielkie poruszenie, bo jej przywódcy, walczący we własnem stronnictwie z agitacją bolszewicką, znaleźć się mogą w arcytrudnem położeniu. A koła kierujące w związkach zawodowych obawiają się, że na skutek uchwalenia owego bilu może nastąpić w związkach poważne rozdwojenie, gdyż teraz już przeszło jedna dziesiąta część ich członków odmawia płacenia składek na cele polityczne.

Tak więc, początek roku 1926 zaznaczyć się może w Anglji doniosłemi walkami wewnętrznemi, których echo odbije się niezawodnie na całym kontynencie europejskim.



Ruiny Damaszku w dobę po zbombardowaniu miasta przez gen. Sarrail.

Delegacja Stowarzyszenia Urzędników Państwowych u P. Prezesa Rady Ministrów.

Dnia 7 bm. p. Prezes Rady Ministrów Władysław Grabski w obecności p. wiceministra Studzińskiego przyjął delegację Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, w osobach panów: St. Sasorskiego, dr. T. Zegarskiego (Prezesa Stow. Urzędn. Państw. Sam. i Komunalnych Województw Zachodnich), G. Zielińskiego i Z. Dudy. Delegacja zakomunikowała P. Premjerowi, że wśród urzędników jest duże zaniepokojenie z powodu opinji popularnej, zwłaszcza w kołach parlamentarnych a idącej w kierunku nieoględnej redukcji budżetu. Zdaniem delegacji tendencje te są niebezpieczne dla normalnych stale udoskonalających się czynności administracyjnych, w których mogą wywołać rozstrój i zamęt oraz dla personelu urzędniczego, zagrożonego rzuceniem w ciężkich warunkach ogólnych w stan niepewności i nędzy, przyczem nawet na wypadek najdalej idących ograniczeń nie mogą przynieść dla Skarbu Państwa znaczniejszych rezultatów wobec zatrudnienia w administracji około 40 tysięcy osób niedostatecznie wynagradzanych. Następnie delegacja przedstawiła ujemne skutki dalszego trwania niedostatecznego uposażenia urzędników i konieczność jaknajszybszej normalizacji i równowagi uposażeń, o ile tylko pozwolą na to warunki gospodarczo finansowe Państwa. W obecnej sytuacji delegacja uważa za potrzebną pomoc urzędnikom kredyt dla należycie funkcjonujących kooperatyw urzędniczych (Lublin, Poznań i t. d.) i pomoc bezpośrednią przez możność zużytkowywania sum renumeracyjnych i zaoszczędzonych według norm ogólnych jednolitych dla wszystkich działów zarządu państwowego, wszystkich województw i wszystkich instancji. Delegacja uznała również za wskazane ujednostajnienie stawek dodatku mieszkaniowego między różnemi częściami kraju i różnemi stopniami służbowemi, oraz zarządzenie ściągania od urzędników pracowników państwowego podatku od lokali analogicznie jak podatek dochodowy, t. j. automatycznie przy wypłacie pensji w ciągu paru miesięcy. W końcu delegacja wyraziła przekonanie, że stabilizacja urzędników mianowanych na stałe i posiadających odpowiednie kwalifikacje służbowe będzie przeprowadzona definitywnie i całkowicie do końca bieżącego roku.

P. Prezes Rady Ministrów w odpowiedzi na przedstawione opinje i postulaty, oświadczył, że:

1) podziela całkowicie pogląd delegacji co do ujemnych konsekwencyj przedstawionych tendencyj w stosunku do budżetu, nie może jednak dać żadnych zapewnień, gdyż trudno w tej chwili przewidzieć w czem się te zarządzenia wyrażą definitywnie;

2) nie uważa za możliwą w obecnej sytuacji rewizję ustawy uposażeniowej, nie dopuści natomiast do pokrzywdzenia urzędników, oraz poprze szczegółowe postulaty przedstawione przez delegację w związku z ogólną sytuacją urzędników.

P. Wiceminister Wł. Studnicki oświadczył, że stabilizację przeprowadza się w tempie możliwie szybkiem, tak, aby ją zakończyć zasadniczo w ciągu bieżącego roku. Opracowanie szczegółów co do planu zakończenia stabilizacji powierzono specjalnej komisji, wyłonionej przez Radę Ministrów pod przewodnictwem P. Ministra Spraw Wewnętrznych Wł. Raczkiewicza. Komisja ta ma w najbliższych dniach przedstawić swoje wnioski Radzie Ministrów.



Szybko rośnie Instytut Orłów Polskich.

Jesteśmy świadkami wielkich poczynań w lotnictwie polskiem, poczynań, w których podali sobie pracowite ręce najdzielniejsi ludzie Polski Odrodzonej.

W dniu 7-ym bm. pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu, p. Osieckiego oraz sen. Januszewskiego, obradował na Zamku Królewskim w Warszawie Zjazd Prezesów Komitetów Wojewódzkich Ligi Obrony Powietrzn. Państwa (L. O. P. P.).

Zjazd po całodziennych wyczerpujących naradach uchwalił program Ligi, opracowany przez Zarząd Główny, oraz ustalił metody propagandy.

Szereg wniosków i dezyderatów, uchwalonych w atmosferze wybitnej harmonji, przyczyni się niewątpliwie do bardziej jeszcze zwartej i intenzywnej pracy L. O. P. P. na terenie całej Rzeczypospolitej, a tem samem do jeszcze lepszych rezultatów działalności Ligi, której owocną pomoc dla Państwa podkreślił w swojem przemówieniu powitalnem szef Departamentu IV. Żegl. Powietrznej M. S. Wojsk. gen. Zagórski.

W przerwie obiadowej na zaproszenie prezesa Komitetu Stołecznego p. sędziego Falkiewicza, uczestnicy Zjazdu zwiedzili budowany kosztem Ligi gmach Instytutu Aerodynamicznego przy Politechnice, stwierdzając z najwyższem zadowoleniem, że budowa jego została już bardzo znacznie posunięta i w ciągu kilku najbliższych miesięcy Instytut będzie gotów.

Ten olbrzymi wysiłek Ligi, który przyniesie lotnictwu polskiemu nieocenione korzyści, jest widomym znakiem ofiarności naszego społeczeństwa, z której śmiało możemy być dumni; świadczy także o tem, że fundusze zbierane przez L. O. P. P. są używane umiejętnie i celowo.

Płynie stąd najlepsza otucha na przyszłość; pod wrażeniem też krzepiącej otuchy został zamknięty pierwszy zjazd prezesów Komitetów Wojewódzkich L. O. P. P.

WYDATKI DYSPOZYCYJNE.

Ważną jest sprawą stwierdzić, jakie są fundusze dyspozycyjne Rządu, to jest jakie sumy wydatkowane są bez żadnej kontroli ze strony społeczeństwa.

Otóż według budżetu na rok 1926 Prezydent Rzpltej, marszałkowie izb ustawodawczych i szef Kontroli państwa sum takich nie posiadają. Prezes Rady ministrów ma 200.000 zł. do dyspozycji; Minister spraw zagranicznych 3,595.000 zł. Ministrowi spraw wojskowych powierza się 3.895.000 zł. Minister spraw wewnętrznych ma 3,000.000 zł. Minister skarbu 3,000.000 zł. Inni ministrowie funduszów dyspozycyjnych nie posiadają. Razem tedy fundusz dyspozycyjny wynosi pokaźną sumę 13,690 tys. zł.

„PENSJONARKI" W SŁUŻBIE PAŃSTWOWEJ.

Na terenie b. Królestwa Kongresowego pracuje w urzędach państwowych b. wiele kobiet, które wykazały się świadectwem z ukończenia przed rokiem 1905 6-klasowego naukowego zakładu żeńskiego. Ponieważ zachodziła wątpliwość, do której kategorji pracownice te mają być zaliczone, wydało prezydjum rady ministrów zarządzenie, że świadectwo z ukończenia takiego zakładu, wystarczające jest do osiągnięcia stanowiska II kategorji w państwowej służbie cywilnej, a więc równa się niejako ukończeniu szkoły średniej. Ponieważ zakłady te nazywano powszechnie na tamtejszym terenie „pensjami", przeto panie, wykazujące się wspomnianem świadectwem „pensji", nazwano żartobliwie „pensjonarkami".

O dowcipie...

„Dobry dowcip tynfa wart“,
Śmiać się będzie i sam czart —
Z plew nic nigdy nie urośnie!

Drwić potrafi każdy kiep,
Chociaż ma zakuty łeb —
Lecz niemądrze no i... sprośnie.

Więc choć każdy lubi żart —
Tylko wtedy jest coś wart,
Gdy zeń chamstwo nie wyrośnie!

Mar.



REPERTUAR KRAKOWSKIEJ OPERETKI „NOWOŚCI“, RAJSKA 12.

Czwartek, 12. bm. o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone. „Fischel“.

Piątek, 13. bm. o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone. „Fischel“.

Teatr Operetka „Nowości“ przy ul. Rajskiej. — W czwartek 12. bm. po raz trzeci doskonała nadzwyczaj melodyjna operetka Stolza „Fischel“, która na wtorkowej premjerze doznała goracego przyjęcia przez publiczność. Pomysłowe tańce i ewolucje baletmistrza Piotrowskiego oraz brawurowa gra pp. Romaniszyna, Czernekównej, Tadeusza Pilarskiego młodszego (Fischla) i Halmirskiej są frenetycznie oklaskiwane. — Wystawa wprawia zachwyt nawet najwybredniejsze oko. W piątek 13. bm. po raz czwarty „Fischel“ na dochód schronisk dla artystów-weteranów scen polskich w Skolimie.

Zmarli. Wanda Siła Nowicka, em. kier. poczty w Przecławiu, zmarła dnia 10 listopada w 58 roku życia. — Pogrzeb dziś 12 listopada o godz. 10-tej rano z kaplicy cmentarnej.

Sekcja Kształcenia Nauczycieli przy Związku P. N. S. P. urządza w bieżącym roku szkoln. szereg odczytów, mających na celu zapoznanie nauczycielstwa krakowskiego z organizacją i ustrojem szkolnictwa krakowskiego z organizacją i ustrojem szkolnictwa w poszczególnych państwach europejskich. Łaskawy współudział w tej tak pożytecznej pracy jest zapewniony ze strony wybitnych profesorów Uniw. Jagiell. i znanych fachowców. Wykłady powyższe odbywać się będą w auli Gimnazjum VIII przy ul. Studenckiej. Każdorazowy odczyt anoncowany będzie tylko przez dzienniki.

Uroczystość ochotn. straży pożarnej w Żywcu. W niedzielę, dnia 8 listop. br. odbyło się w Żywcu poświęcenie sikawki motorowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Jest to pierwsza sikawka motorowa w straży ochotniczej na terenie województwa krakowskiego. Poświęcenie poprzedził odczyt o obecnym stanie pożarnictwa w województwie krakowskiem, wygłoszony przez Inspektora A. Biedron-Kalinowskiego w sali O. S. P. w Żywcu, przy licznym udziale szerokiej publiczności.

W niedzielę o godz. 9½, po raporcie odbyło się nabożeństwo, poczem ks. proboszcz dokonał poświęcenia sikawki w obecności właść. dóbr żywieckich Leona Habsburga, reprezentantów władz politycznych, samorządowych, władz strażackich, oraz korpusów straży, które w sile 230 ludzi zjechały na tę uroczystość. Dziarska postawa i jednolite umundurowanie czyniły niezwykle miłe wrażenie, a ukoronowaniem uroczystości były ćwiczenia O. S. P. w Żywcu, prowadzone przez Naczelnika Okręgu VIII-go, dzielnego inicjatora i niestrudzonego pracownika na polu pożarnictwa, druha Ludwika Mojżeszka.

Związek Art. Plastyków w Krakowie, Plac św. Ducha 1., urządza wystawę jubileuszową w 70-letnią rocznicę zgonu wielkiego artysty Piotra Michałowskiego.

Tą drogą zwraca się Związek Art. Pl. do posiadaczy dzieł, by byli łaskawi nadesłać, lub zgłosić je pod powyższym adresem. Związek Art. Pl. daje pełną gwarancję za powierzone mu dzieła.

Termin nadsyłania dzieł, lub zgłoszeń, do 15. bm.

Związek zawodowy Urzędników Prywatnych w Krakowie ul. Sławkowska l. 6. I. p. zawiadamia, że do dnia 18. bm. przyjmuje jeszcze wpisy na wyższy kurs języka angielskiego i niższy francuskiego i niemieckiego.

Informacji udziela Sekretarjat Związku w godzinach między 7—9tą wieczorem.

Co dzień niesie?

Listopad
12
Czwartek

Marcina P. M. i 5 br. męcz.
Słońce: W. 6.49 Z. 15.52
Księżyc: W. 2.57 Z. 14.46

Niewypłacalność poborów nauczycieli szkół średnich.

Zarząd Okr. T. N. S. W. w Krakowie komunikuje nam, co następuje: Dnia 7 bm. udała się do Warszawy delegacja Zarządu okr. i w sprawie niewypłacalności poborów otrzymała w Ministerstwie W. R. i O. P. następujące wyjaśnienie. — Ogółem nie wypłacono pełnych poborów nauczycielom gimnazjalnym w 7 kuratorjach (seminarjów 6, Radom szkol. okr. w 4, nauczycielstwu szkół powsz. w 1), zależnie od tego, czy i o ile dany budżet był przekroczony. — Przekroczenie budżetów nastąpiło tak wskutek wyższej mnożnej z preliminowanej 38 na 44, co miesięcznie tworzy w resorcie oświatowym różnicę 2,400.000 zł, a nad to przez zwiększenie wydatków w kierunku zastępstwa sił urlopowanych. Sprawa ma być uregulowana około 10 b. m. a na przyszłość zapobiegnie tego rodzaju wypadkom nowa ustawa finansowa, która w dniach najbliższych znajdzie się w Sejmie.

Wyjaśnienie powyższe, otrzymane w Ministerstwie w niczem naszego położenia nie poprawia, a za przekroczenie budżetu nie mogą być odpowiedzialni finansowo nauczyciele i ich rodziny. — Zarząd T. N. S. W. niejednokrotnie zwracał uwagę Kuratorjum O. S. K. w jego poprzednim jeszcze składzie na zbytnią liczbę urlopów i to niespowodowanych koniecznością, ale Kuratorjum nie brało tych głosów pod uwagę. Zarząd okr. T. N. S. W. żywi nadzieję, że po takiem doświadczeniu obecne Kuratorjum ze swej strony nie da powodu do tego rodzaju przykrych incedensów, pozatem zaś w dalszym ciągu dołoży starań, by raz na zawsze tego rodzaju wypadkom zapobiec.

Przemysłowcy łódzcy w pogoni za dłużnikami krakowskimi.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach przyjeżdża do Krakowa delegacja przemysłowców łódzkich celem podjęcia **energicznej akcji u prokuratora sądu apelacyjnego w Krakowie w kierunku opanowania masowych upadłości krakowskich firm kupieckich, nieusprawiedliwionych obecną sytuacją gospodarczą.**

Upadłości te naraziły kupców łódzkich na dotkliwe straty. Zaznaczyć należy, że w ostatnich kilku miesiącach zgłosiło niewypłacalność z górą 100 kupców, tłumacząc się zbyt wielkiemi ciężarami podatkowemi i zmniejszoną konsumcją.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Wczoraj przed południem spadł ze strychu na schody z wysokości 4 metrów w jednym z domów przy ul. Bożego Ciała Władysława Niemcha, monter telefoniczny i doznał złamania podstawy czaszki. Ofiarę wypadku w groźnym stanie przewiózł lekarz pogotowia ratunkowego do szpitala.

- **Walne Zgromadzenie Krakowskiego Towarzystwa Technicznego** dokonało w dniu 3 listopada br. następujących wyborów: Na prezesa inż. Mieczysława Seiferta, dyrektora Gazowni, na wiceprezesa p. inż. Stanisława Krawczyka. Do wydziału weszli następujący panowie: Chromiński Edmund, Ciechanowski Kazimierz, Francki Zygmunt, Kaczmarski Władysław, Kijak Zygmunt, Kostecki Edward Nitsch Leonard, Pirgo Wiktor, Skąpski Bolesław, Struszkiewicz Jerzy, Tokarski Jerzy, Tor Eugenjusz.

Pożar. Dnia 9. 11. br. o godz. 22.40 wybuchł pożar w domu Leiblowicza i Bornsteina przy ulicy Berka Joselewicza l. 18. Przyczyną pożaru było zajęcie się sadzy w kominie i osadzonej w tymże kominie belki drewnianej. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieustalona.

Okradziony na targu. Franciszek Kasprzyk, zam. w Kunicach koło Wieliczki, doniósł dnia 9. 11., że dnia 6. 11. br. skradziono mu w Podgórzu z wozu w czasie gdy składał ziemniaki — kożuch, w którym znajdowała się kwota 120 zł.

Pajęczarze przy pracy. Na szkodę Stanisława Pizla, zam. Powiśle 2, skradziono dnia 9. 11. br. bieliznę ze strychu wartości 500 zł. Sprawcy dostali się na strych okienkiem z dachu.

Okradł reemigranta. Organa tut. E. U. S. przytrzymały Józefa Jamika lat 26, rodem z Przybrodzia pow. Wadowice. znanego złodzieja z bogatą przeszłością kryminalną — w chwili, gdy niósł tobół z garderobą i bielizną. Przytrzymany tłumaczy się, że rzeczy te skradł pasażerowi z pociągu na stacji Podgórze-Miasto. Garderoba kroju amerykańskiego nosi znaki firmy John Ślusarczyk z Buffalo Nr. 5. Zachodzi przypuszczenie, że rzeczy te pochodzą z kradzieży na szkodę jednego reemigranta w powiecie Wadowickim lub Oświęcimskim.

Nieudała próba ucieczki komunistki. W związku z aresztowaniami komunistów w dniu 7 i 8 bm. zaszedł w dniu 9. bm. charakterystyczny incydent.

W czasie odprowadzania z Ekspozytury Pol. Pol. aresztowanej komunistki Gołdy Spatzner do aresztów policyjnych „pod telegrafem“ przystąpił do niej na ulicy Szpitalnej brat jej (komunista) Mojżesz Spatzner, który usiłował porozumieć się z nią w żargonie, następnie zaś okrzykami i obelgami pod adresem posterunkowego starał się wywołać zbiegowisko, mając prawdopodobnie zamiar w ten sposób umożliwić aresztowanej ucieczkę. Przytrzymany przez zaalarmowanego posterunkowego z ulicy Florjańskiej usiłował zbiec, następnie rzucił się na posterunkowego bijąc go i kopiąc.

Wywołało to zbiegowisko, z czego znów chciała skorzystać Gołda Spatzner i również zaatakowała eskortującego ją posterunkowego.

Spatznera odstawiono dziś do aresztu tut. Sądu Okręg. Karnego pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego.

Trójca złodziejska w potrzasku. W związku z włamaniem do kiosku Reginy Weimbergowej przy ulicy Długiej, o czem donosiliśmy, organa śledcze tut. E. U. Ś. przytrzymały sprawców tej kradzieży w osobach Edwarda Czerwca, lat 20, z Częstochowy. Marka Śmietane, lat 19, z Krakowa i Maksymiljana Jasińskiego, lat 38, z Krakowa. Wszyscy wymienieni mają bogatą przeszłość kryminalną. Skradzione wyroby tytoniowe znacznej wartości sprzedali oni Katarzynie Mańkowej, sklepiczarce przy ul. Jana Kochanowskiego l 30 za 70 zł., zaś czekolady sprzedali Marjanowi Brodzie znanemu paserowi za 5 zł. Rzeczy odebrano, natomiast sprawców odstawiono do aresztów tut. S. O. K.

Skazany za kradzieże cennych skórek futrzanych na ciężkie więzienie. W krak. sądzie okręg. karnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Jakóbowi Goldfeldowi (lat 25), krawcowi z Częstochowy, oskarżonemu o to, że w listopadzie 1923 i 1924 roku skradł na szkodę kilku firm krakowskich skórki futrzane. Goldfeld przyjeżdżał do Krakowa zawsze w jesieni i podając się za kuśnierza oglądał skórki, przyczem kilkakrotnie większe ilości skórek ginęły. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok zasądzający Goldfelda na półtora roku ciężkiego więzienia. Przewodniczył s. s. o. dr. Droździkowski, wotowali prezes dr. Pelc i s. s. o. dr. Horski, oskarżał prok. dr. Michałowski, bronił prof. U. J. dr. Reinhold.

O zbrodnię zgwałcenia. Wczoraj toczyła się w krak. sądzie okręg. karnym tajna rozprawa przeciw Bolesławowi Bednarczykowi, oskarżonemu o zbrodnię zgwałcenia, przyczem ofierze swej miał grozić rewolwerem. Z powodu niejawienia się świadków rozprawę odroczono. Przewodniczył s. s. o. dr. Kraus, wotowali s. s. o. dr. Morus i s. s. o. dr. Pelczar, oskarżał prok. dr. Gniewosz, bronił adw. dr. Rosenzweig, poszkodowaną zastępował adw. dr. Zakrzewski.

Z piśmiennictwa.

Nakładem Biura Ogłoszeń „PAR“ w Poznaniu ukazał się Przewodnik do opery Fryderyka Smetany „Dalibor“, jako drugi tomik zapoczątkowanego cyklu „Przewodników Operowych Para“. Rzecz wyróżnia się z pomiędzy wszelkich podobnych wydawnictw tem, że poza szczegółowem życiorysem kompozytora i dokładnem streszczeniu akcji opery książka zawiera szczegółową analizę opery, zaopatrzonej w **przykłady nutowe.** W ten sposób umożliwi się szerokiej publiczności wniknięcie nietylko w akcję zewnętrzną, ale także w treść i strukturę muzyczną opery. Książka zaopatrzoną jest w portret Smetany i jako **pierwsza w Polsce publikacja** dostarcza dokładniejszych danych o życiu i dziełach wielkiego czeskiego kompozytora.

„Życie Urzędnicze“. Ukazał się październikowy numer „Życia Urzędniczego“, organu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Prócz stałych działów sprawozdawczych i judykatury w sprawach urzędniczych numer wypełniają artykuły: J. Kożuchowski — Solidarność i współdziałanie; T. Szturm de Sztrem — Dlaczego urzędnicy są przeciwni inflacji?, oraz notatki: Z powodu okólnika w sprawie studentów-urzędników — St. S. Zadania stowarzyszeń urzędniczych w województwie Poznańskiem — Z. Jaworskiego i ocena książki Wł. Radwana: Postulaty w sprawie ustroju szkolnictwa — przez S. Czerwińskiego.



REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Czwartek — Bielsko „Faust“ (opera).
Piątek — „Dzierżawca z Olesiowa“.
Sobota — o godz. 2 m. 30 po poł. dla młodzieży szkolnej „Dziady“.
Sobota — wieczorem „Faust“ (opera).
Niedziela — po poł. „Cyganerja“ (opera). Ceny o 40 procent zniżone).
Niedziela — wieczorem „Dzierżawca z Olesiowa“.

O APROWIZACJĘ ŚLĄSKA.

W dniu wczorajszym przybyli do Katowic przedstawiciele powiatów: Pinczowskiego i Miechowskiego, pp. Starosta pinczowski Lamot, Prezes Towarzystwa Rolniczego na powiat miechowski Kozłowski Tomasz, członek Zarządu Związku Ziemian Tiede Stanisław, dyr. Mierzwiński Gustaw i dyr. „Rolnika“ w Miechowie Pomijalski Ksawery w sprawie organizacji zbytu produktów rolniczych powiatów miechowskiego i pinczowskiego na terenie G. Śląska. Delegacja ta odbyła szereg konferencji w Śląskiej Izbie Rolniczej, Izbie Handlowej i w Starostwie świętochłowickim.

„KOŁO ŚLĄSKICH MIAST“.

Z inicjatywy Związku Gmin Województwa Śl. zawiązane zostało w Katowicach na zebraniu burmistrzów śląskich Koło Śląskich Miast przy Związku Miast Polskich w Warszawie, które równocześnie uważa się za oddział Związku Gmin. Zadaniem Koła będzie obok przestrzegania przepisów statutu Związku Miast Polskich, specjalne traktowanie spraw miast śląskich. Na przewodniczącego Koła wybrano prezydenta Katowic dr. Górnika, na zastępcę prezydenta miasta Król. Huty lub jego zastępcę, na sekretarzy pp. burmistrzów Koja i Bluszcza. Agendy Koła prowadzić będzie syndyk Związku Gmin.

—o—

Z KATOWICKIEGO.

Z Sejmu Śląskiego. Jak już donosiliśmy, w piątek 13. b. m. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego. W piątek przedpołudniem obradować będzie komisja socjalna.

Z Rady Wojewódzkiej. Rada Wojewódzka na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła udzielić subwencji z funduszów Województwa na wydawnictwo „Rolnik Śląski“. Następnie zatwierdziła Rada Wojewódzka statuty podatkowe oraz dyskutowała nad projektem noweli do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Zjazd opiekunów i kierowników drużyn harcerskich. Zjazd opiekunów i kierowników drużyn harcerskich z całego terenu Woj. Śląskiego odbędzie się dnia 15. b. m. (w niedzielę) o godz. 9-tej min. 30 w auli gimnazjum państw. (ul. Mickiewicza) z inicjatywy komendy Śląskiej Chorągwi harcerskiej. Na zjeździe będzie omawiany program pracy harcerskiej na rok 1925-26. Na Zjeździe mają być reprezentowane dyrekcje zakładów naukowych, w których znajdują się drużyny harcerskie, a to w celu uzgodnienia poglądów na program pracy, który ma być zatwierdzony przez poszczególne dyrekcje. Jest to krok dość dużej doniosłości, ponieważ może usunąć w przyszłości różnego charakteru stosunek do harcerstwa, wynikający z interpretowania przez dyrekcje programu, lub niegodzenia się z jego wytycznemi. (m)

Nieprawdziwa wiadomość. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, wiadomość, podana przez „Ober. Kur.“ o ingresie biskupim w dniu 8. grudnia jest nieprawdziwą. Uroczystości, związane z objęciem djecezji śląskiej przez J. E. ks. biskupa Hlonda odbędą się w pierwszej połowie grudnia, lecz dzień nie jest jeszcze dokładnie oznaczony.

„Święto Młodzieży“. 15. listopada katolicka młodzież całej Polski czci swego patrona i przewodnika, św. Stanisława Kostki. Przeszło 2000 stowarzyszeń zorganizowanej młodzieży polskiej dzień ten uroczyście obchodzą przez rekolekcje, przystąpienie do Stołu Pańskiego, zebrania uroczyste i przedstawienia teatralne na cześć młodzieniaszka polskiego, św. Stanisława Kostki. I młodzież śląska po wszystkich parafjach gorączkowo i starannie przygotowuje się do uroczystości.

Próby rozbicia „Sokoła“ w Wełnowcu. Podnosiłem już działalność Towarzystw, których tutejsza miejscowość liczy kilkanaście, jednak niniejsza notatka ma wykazać nie dodatnią, ale ujemną stronę niektórych jednostek działających na szkodę tych Towarzystw. Ostatnio takie wystąpienie z chęcią rozbicia towarzystwa miało miejsce w „Sokole“. Na miesięcznem zebraniu w dniu 9. 10. b. r. wystąpiły pewne jednostki przeciw Zarządowi, a szczególnie przeciw prezesowi p. Szymańskiemu i spowodowały uchwalenie votum nieufności, większością kilku głosów, wskutek czego p. Szymański złożył piastowaną godność w ręce zast., którym jest naczeln. gminy p. Brol. Na nadzwyczajnem walnem zebraniu w dniu 30. 10. b. r., odbytem pod przewodnictwem p. Brola, zebrani wysłuchali rzeczowego sprawozdania z działalności dotychczasowego zarządu, które w krótkości podaję: Zarząd urzędował nie cały rok i zastał w kasie 45 zł. deficytu. W czasie swego urzędowania wyrównał deficyt, ufundował piękny sztandar, założył sokolą orkiestrę, która przysporzyła Towarzystwu kilkaset złotych dochodu, urządził wieczorek i kilka odczytów o Polsce i Górnym Śląsku. Spełniał więc swoje zadanie i budził narodowego ducha, co jest zasługą ruchliwego prezesa p. Szymańskiego. — Po wysłuchaniu tego sprawozdania zebrani uchwalili — na wniosek druha Zagórskiego, pełne zaufanie dla dotychczasowego Zarządu, a szczególnie dla prezesa p. Szymańskiego, poruczając mu nadal tę godność. Charakterystycznem jest to, że i opozycjoniści z miesięcznego zebrania głosowali teraz solidarnie za prezesem i że żaden z nich nawet nie oponował. **Obserwator.**

Echa piątkowych ciemności na Śląsku.

ZAGADKOWA TRAGEDJA RZEKOMO PRZYCZYNĄ CIEMNOŚCI...

Katowice, 11 11. 1925.

W sobotnim numerze naszego pisma wyraziliśmy zdziwienie, z powodu zagaśnięcia światła elektrycznego w całem mieście i w innych stronach Śląska.

Obecnie dowiadujemy się, że przyczyną tego zjawiska miało być **krótkie spięcie w elektrowni w Chorzowie.** Spięcie to miał spowodować robotnik elektrowni Maksymiljan Sikora, **którego ciało legło zwęglone natychmiast po krótkiem spięciu.** Jak nas informują, robotnik ów miał dotknąć się przewodników obiema rękoma, co właśnie spowodowało jego natychmiastową śmierć i wywołało spięcie. Jest to podobno już drugi wypadek tragiczny w elektrowni w Chorzowie.

Rzecz należałoby wyjaśnić dla uspokojenia opinji; nie chcemy bowiem wierzyć, żeby przyczyną tych tragicznych wypadków były nieporządki i niedbalstwo władz elektrowni.

Jeśli jednak ma się tu do czynienia z niedbalstwem, należałoby ustalić, **kto ponosi za nie winę.**

W omawianym tu tragicznym wypadku zaciekawia nas pytanie, **czyżby robotnik elektrowni nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństwa dotykania przewodów elektrycznych?...** Zdaniem naszem, dostęp do przewodów o wysokiem napięciu prądu powinien być zamknięty, a przynajmniej utrudniony nawet dla robotników elektrowni. W tragedji robotnika Sikory tkwi jakaś zagadka, którą należałoby wyjaśnić.

Na przyszłość należy poczynić zarządzenia, żeby coś podobnego nie mogło zdarzyć się więcej. **(m.).**

Z sali sądowej.

Dnia 9 listopada b. r. pierwsza Izba Karna Sądu Okręgowego w Katowicah pod przewodnictwem dyr. s. o. dr. Papee, rozpatrywała sprawę Dzieworowej Franciszki z Katowic, oskarżonej o oszustwo i fałszowanie dokumentów prywatnych.

Z aktu oskarżenia wynika, że oskarżona w maju b. r. podrobiła weksel na 40 złotych, którym zapłaciła za towary w polskiej firmie „Dom Konfekcyjny“ w Katowicach, podpisując się na wekslu nazwiskiem Marja Nitsche. Oprócz tego oskarżona wydając się w firmie pod nazwiskiem Marji Nitsche nabrała różnych towarów na kredyt na sumę 280 złotych.

Oskarżona na rozprawie przyznaje się do wszystkiego. Jak się okazuje Marja Nitsche jest koleżanką oskarżonej i raz zgodziła się, aby oskarżona wzięła ubranie w firmie „Dom Konfekcyjny“ na jej konto, lecz, że oskarżona podpisywała weksle jej nazwiskiem i brała więcej towarów na jej nazwisko o tem nie wie. Dowiedziała się gdy przysłano jej weksle do płacenia i wtedy się wszystko wykryło.

Sąd po naradzie skazał oskarżoną na 14 dni więzienia, uwzględniając jej okoliczności łagodzące, mianowicie, że jest wdową i że popełniła czyn z nędzy, gdyż ma na utrzymaniu czworo dzieci.

Z ŚWIĘTOCHŁOWICKIEGO.

Świętochłowice. (Nie udało im się). Dnia 16. bm. wieczorem po 10-tej w Świętochłowicach nieznani sprawcy usiłowali włamać się do domu przy ul. Bytomskiej nr. 12, zostali jednak spłoszeni przez klucznika Towarzystwa strażniczego.

Nagły zgon. Dnia 9. b. m. znalazł około Huty Pokoju post. Burdyna z Komis. Nowy Bytom, zwłoki urzędnika hutniczego, 76-letniego Ottona Galle, który wracając z pracy zmarł wskutek udaru serca.

Lipiny. (Nowy naczelnik gminy w Lipinach). Kom. Naczelnik gminy Lipiny p. Fr. Łazar został w dniu 29. października rb. przez p. Starostę Dr. Potykę w Świętochłowicach zatwierdzony jako stały Naczelnik gminy. Wprowadzenie w urząd odbędzie się na posiedzeniu Rady gminnej w czwartek, dnia 12-go listopada rb. przed południem o godz. 11-tej, w sali posiedzeń domu gminnego.

Z KRÓLEWSKIEJ HUTY.

Król. Huta. (Kradzież z włamaniem). Dnia 9. b. m. włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Oskara Sznejdera w Król. Hucie, skąd skradli dwa ubrania męskie, wartości 290 zł.

Znalezienie zwłok noworodka. Jeleń Zelma zameldowała znalezienie zwłok noworodka płci żeńskiej w dole kloacznym przez robotników podczas oczyszczenia takowego.

Z MYSŁOWIC.

Na dar dla J. E. Ks. Biskupa Hlonda. Urządzona w Mysłowicach zbiórka na dar dla J. E. Ks. Biskupa Hlonda z racji konsekracji na Śląskiej stolicy biskupiej dała dotychczas przeszło 1 500 zł., w czem jako największa pozycja figuruje kwota 1000 zł., asygnowana przez Magistrat. Na czele Komitetu zajmującego się zbiórka stoi p. mec. Kudera, przewodniczący komisarycznej Rady miejskiej. (m)

Z życia artystycznego. W gimnazjum państwowem zawiązał się chór męski amatorski, złożony z nauczycieli i uczniów wyższych klas. Chór zamierza kilka wystąpień artystycznych, m. in. ma być dany Wieczór kolendowy. Próby chóru odbywają się pod kierunkiem prof. Matogi. Chór jednocześnie jest pięknem zjawiskiem współżycia nauczycielstwa z młodzieżą.

Jarmark doroczny. Wczoraj odbył się w Mysłowicach, jak zwykle, bardzo ożywiony jarmark doroczny, już na nowem miejscu — na Rynku Starym i Nowym. (m)

Sprzedaż licytacyjna. Dnia 12. b. m. o godz. 11-ej przed poł. w ogrodzie „Stary browar“ przy ul. Parkowej odbędzie się sprzedaż licytacyjna dwuch koni i maszyny do szycia marki „Singer“. Sprzedaż tylko za gotówkę. (m).

Mysłowice. (Tępienie szczurów). Szczury, jak wiadomo, są nietylko szkodnikami, ale rozsadnikami chorób. To też władze komunalne przystępują do ich tępienia. W Mysłowicach tępienie odbędzie się w okresie od 12. do 20. b. m.; tępienia dokona zawodowy tępiciel, wyznaczony przez Magistrat. Tępicielowi należy ułatwić spełnienie jego funkcji. Koszty tępienia wynoszą dla małej posiadłości 2 zł., dla średniej 3 zł., dla wielkiej 4 zł. Wielkość posiadłości określa Magistrat. Koszty ponoszą właściciele i uiszczają je w czasie tępienia. Przekroczenie tego rozporządzenia będzie karane grzywną do 30 zł., lub aresztem do 3 dni. (m)

Z PSZCZYŃSKIEGO.

Z Rady miejskiej. Rada miejska uchwaliła udzielić katolickiemu sierocińcowi jednorazowej zapomogi w wysokości 500 zł. oraz roczną zapomogę w wysokości 300 zł. Straż pożarna ma otrzymać 500 zł Na urządzenie kuchni ludowej przeznaczono 1500 zł. Na zakup podarunków gwiazdkowych przekaże się 3000 zł. zarządom P. Czerw. Krzyża, katolickiego i ewangelickiego Związku kobiet. Na ulicach i placach miasta ma być urządzone oświetlenie elektryczne. W końcu uchwaliła rada pobranie dodatku do podatku państwowego na wyroby alkoholowe i sprzedaż napojów alkoholowych w wysokości 100 procent.

Pszczyna. (Śmierć przez zaczadzenie). Dnia 10. b. m. wybuchł pożar na strychu drewnianego domu Jana Skrobola w Łaziskach Górnych, który zniszczył cały dom. Szkoda wynosi około 1 300 zł. Ze sposobu powstania ognia można wnioskować, że ogień został spowodowany przez 5-letniego syna poszkodowanego Skrobla, który w krytycznej chwili znajdował się na strychu domu, gdzie powstał pożar i został stamtąd zaczadzony dymem, przez straż pożarną wydobyty. Przywołany lekarz stwierdził śmierć przez zaczadzenie.

Z RYBNICKIEGO.

Rybnik. (Z Rady miejskiej). Na ostatniem posiedzeniu Rady komisarycznej dzierżawca fabryki Wyleżych został wprowadzony w swój urząd i zaprzysiężony jako zastępca burmistrza. Budżet na r 1926 przyjęto. Dalej uchwalono udzielić szkole rolniczej, którą się zamierza założyć w Rybniku, rocznej zapomogi w wysokości 500 zł.

Z TARNOGÓRSKIEGO.

Źle się dzieje w „Spółce Brackiej“. Dochodzą nas słuchy, że urzędnicy „Spółki Brackiej“ w czasie roku szkolnego odbierają swoje dzieci z polskiej szkoły i zapisują je do szkoły mniejszości. Dzieje się to podobno za inicjatywa b. inspektora szkolnego w Tarnowskich Górach, który ma się „jako znawca“ wyrażać, że „szkoła polska nie jest taka dobra, jak ta druga“. Mówią nawet, że jeden z urzędnik. Spółki Brackiej został zredukowany za należenie do Związku Powstańców i Związku Obrony Kresów Zachodnich, oraz sprzeciwianie się posyłaniu dzieci urzędników do szkoły niemieckiej.

Tarn. Góry. (Kradzież z włamaniem). Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania dyrektora gimnazjum w Tarn. Górach Józefa Smolicza i skradli około 350 zł. w różnych banknotach i inne rzeczy.

Z CIESZYŃSKIEGO.

Zmiana redaktora. Redaktorem odpowiedzialnym „Dziennika Cieszyńskiego“ został p. Józef Przybyła.

Nowe wydawnictwa. Na Śląsku cieszyńskim ukażą się w najbliższym czasie dwa nowe wydawnictwa, a mianowicie „Wiadomości Kontroli Skarbu“ w Cieszynie i „Neue ewangelische Kirchenzeitung“ w Bielsku.

Cieszyn. (Pożar). Dnia 8. b. m. wybuchł pożar w stodole Jana Mojeścika z Małych Górek, wskutek czego została doszczętnie spalona razem ze znajdującemi się w niej plonami i narzędziami rolniczemi. Pożar powstał wskutek podpalenia.

Kradzież. Dnia 8. b. m. skradziono z chlewa Pawła Pilcha w Wiśle, jedną krowę, wartości 200 zł.

Kradzież. Dnia 7. b. m. włamali się nieznani sprawcy za pomocą podrobionego klucza do zamkniętego mieszkania Jerzego Porusza w Bielsku i skradł 4 męsk. ubrania, wart. 400 zł

—o—

SPRAWY TOWARZYSTW.

Tarn. Góry. Wielki zjazd wszystkich uchodźców, zamieszkałych w powiecie i mieście Tarn. Góry odbędzie się w niedzielę, dnia 15. 11. br. o godz. 10., w Hotelu „Polonji“ przy ulicy Krakowskiej z poprzedniem udziałem w mszy św. w kościele parafjalnym o godz. 8.30. Na ten zjazd zaproszono przedstawiciela Głównego Zarządu Uchodźców, Sejmu i Władzy.

Wszelkie sprawy aktualne zostaną na tym zjeździe omówione i odnośnie załatwione.

Zgodnie z uchwałą ostatniego zebrania ma być na tym zjeździe także Towarzystwo Polek zorganizowane, wobec czego Zarząd przypomina oraz apeluje do wszystkich uchodźców ażeby na zjazd zabrali swe żony wzgl. dorosłe córki.

Zarząd.

Do Związków i Towarzystw okręgu wodzisławskiego! Sekcja Oświaty pozaszkolnej Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Wodzisławiu ma przygotowany szereg wykładów z obrazami świetlnemi dla młodzieży i starszych o treści historyczno-geograficznej i religijno-moralnej. Związki Towarzystwa polskie, które zechciałyby urządzić dla swoich członków odczyt, zechcą zgłaszać się pisemnie na 8 dni przed zebraniem do Władysława Limcy, kierownika szkoły w kopalni Emy, podając czas zebrania, oraz oświetlenie lokalu, w którym ma się odbyć wykład.

Informator urzędowy.

REEMIGRACJA ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

Polskie konsulaty w Niemczech przystąpiły do stwierdzania obywatelstwa licznych robotników rolnych, przebywających w Niemczech, a przedewszystkiem tych, którzy w roku 1925 przybyli do Niemiec bez legalnych paszportów polskich. Ci ostatni pochodzą przeważnie z powiatów b. Królestwa Kongresowego, położonych na lewym brzegu Wisły. Masowe stwierdzenie obywatelstwa będzie miało miejsce w tych powiatach, w których ludność od dziesiątek lat wyjeżdża na roboty rolne do Niemiec. Ministerstwo spraw wewn. wydało zarządzenie, aby władze administracyjne (starostwa i województwa) załatwiały odnośne zapytania konsulatów, dotyczące wspomnianej reemigracji, z całym pospiechem, i najdalej do 4 tygodni przesłały odpowiedź konsulatom.

ZWROT OPŁATY SZKOLNEJ ZA DZIECI FUNKCJONARJUSZÓW -PAŃSTWOWYCH.

Prezes rady ministrów i minister skarbu okólnikiem Nr. 105, zwolnił na okres roku szkolnego 1925-26 od obowiązku przedstawienia zaświadczenia (przewidzianego w poprzednich zarzadzeniach), że dziecko nie zostało przyjęte do państwowej szkoły średniej z powodu braku wolnego miejsca w danej klasie.

POJAZDY DLA URZĘDÓW PAŃSTWOWYCH.

Według ostatnich rozporządzeń prezydjum rady ministrów wszystkie zmiany ustalonych etatów środków lokomocji, urzędów i zakładów państwowych mogą być dokonywane jedynie na podstawie odnośnej uchwały rady ministrów, powziętej na wniosek ministerstwa robót publicznych na podstawie propozycji danego ministerstwa. W wypadkach nagłych upoważnione zostało ministerstwo robót publicznych do czasowego przydzielania urzędom i zakładom państwowym w porozumieniu z prezydjum rady ministrów i ministerstwem skarbu samochodów rządowych na okres czasu do trzech miesięcy; czasokres ten bez uchwały rady ministrów nie może być przedłużony.

Tak zatem sprawa pojazdów dla urzędów względnie sprawa redukcji tych pojazdów, zapoczątkowana przez b. ministra skarbu Michalskiego, ciągnie się jak wąż morski przez tyle już lat, i jak widać z powyższych zarządzeń, jest zawsze jeszcze przedmiotem walki i tarć, skoro dla przydzielenia lub redukcji jednego np. automobilu urzędowego potrzeba uchwały rady ministrów, wniosku ministerstwa robót publ., wniosku interesowanego ministerstwa oraz porozumienia z prezydjum rady.

Redaktor odpowiedzialny:
Marjan Bobrowski.
Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego“ w Katowicach.
Pod zarzadem Karola Koźlika.



W pałacu Chigi w Rzymie nastąpiło w tych dniach podpisanie traktatu handlowego włosko-niemieckiego.

UŚCISK DŁONI JEST... BURŻUAZYJNYM PRZEŻYTKIEM.

Bolszewickie ministerjum zdrowia rozpoczęło obecnie zaciętą walkę ze zwyczajem, przyjętym w całym świecie aryjskim — podawania przy powitaniu ręki. Afisze, ulotki, widniejące na widocznych miejscach, wzywają obywateli Rosji, by wstrzymali się od tego zwyczaju ze względów zdrowotnych. Potworzyły się osobne ligi, które uchwalają rezolucje przeciwko „temu burżuazyjnemu przeżytkowi“. Rozdzielają specjalne odznaki noszone w butonierce, których właściciel zwolniony jest od podawania ręki.

RADJO U FARMERÓW AMERYKAŃKICH.

Wedle danych statystycznych mają farmerzy amerykańscy Stanów Zjednoczonych 550.000 aparatów radjofonicznych, podczas gdy w 1914 r. mieli ich 365.000, a w 1923 r. 145.000. Ten szalenie szybki rozwój radja zawdzięczać należy temu, że farmerom zależy niezmiernie na szybkiem otrzymywaniu wiadomości handlowych i komunikatów meteorologicznych. Dużą rolę odgrywa przy tem także chęć rozrywki i zamiłowanie do słuchania koncertów. Największa ilość radjoaparatów znajduje się w Stanach północnych. w których korzystniejsze są warunki atmosferyczne, w Stanach południcwych natomiast bardzo nieodpowiednie dla stałej komunikacji.

KATAKUMBY — LOKALEM KLUBOWYM.

Przed kilku dniami nastąpiło w Londynie uroczyste otwarcie klubu „handlarzy znaczków pocztowych“.

Handel ten jest widocznie bardzo intratny, skoro członkowie pozwolić sobie mogli na taką osobliwość, jaką jest przeróbka starych katakumb kościelnych na lokal klubowy.

W śródmieściu Londynu, przy Canon Street 143, stał ongiś kościół. — Z biegiem czasu świątynię tę zamieniono na czynszową kamienicę. Potem zburzono ją, by na jej miejscu wznieść nowożytny dom.

Fundamenty jednak i katakumby pozostały nietknięte. W kamiennych i metalowych trumnach spoczywały spokojnie szkielety nieboszczyków.

Handlarze „marek pocztowych“ kazali trupy usunąć, przenieśli kości i trumny na cmentarz i przemienili dawne piwnice w nowożytny lokal, gdzie w pewne dni przygrywa jazzband i tańczy się shimmy.

Klub „w grobach“ zyskał odrazu ogromną popularność.

OSOBLIWY WYPADEK PODCZAS JEDNEJ Z BURZ W AMERYCE.

W czasie gwałtownych burz, które niedawno szalały w Ameryce, zdarzył się ofobliwy wypadek, w którym pies odegrał rolę bohaterskiego wybawcy całej załogi i pasażerów okrętu.

Statek dostał się między skały i został przedziurawiony. Morze było tak wzburzone, że niepodobna było się łodziami ratunkowemi dostać na bliski ląd. W końcu udało się czterem marynarzom dopłynąć łodzią do brzegu i przyciągnąć z sobą koniec liny, zapomocą której możnaby uratować rozbitków. Zaledwie jednak przybili do brzegu, fala porwała linę na morze. Załoga i pasażerowie stracili wszelką nadzieję ocalenia.

Kapitan Radway wpadł wtedy na pomysł spróbowania ratunku przy pomocy dzielnego psa nowofundlandczyka. Przywiązano psu linę do szyji i zwierzę, jakby rozumiejąc swą ważną misję, rzuciło się odważnie w spienione fale. Mimo, że odległość od brzegu była niewielka, pies walczył trzy kwadranse z groźnym żywiołem, zanim dopłynął na ląd. Wtedy marynarze umocowali linę i wkrótce wydobyto na brzeg wszystkich pozostałych na okręcie.

Każdego uratowanego pasażera witał wierny pies radosnem skomleniem. Wdzięczność ocalonych dla wybawcy nie miała granic. Ofiarowywano kapitanowi za psa olbrzymie sumy, ale nie chciał go sprzedać. Pewien Amerykanin darował kapitanowi 25.000 dolarów i prosił, aby odsetki tej sumy były przeznaczone na utrzymanie psa w dobrobycie.

Ze Sportu.

KOSTUCHNA.

W niedzielę dnia 8 11. br. spotkały się drużyny KS. „Przyszłość“ Kostuchna z KS. „Ligocianka“ na boisku Ligoty.

I. sen. KS. „Przyszłość“—I. sen. „Ligocianka“ 3:2 (3:1).

I. jun. KS. „Przyszłość“—I. jun. KS. „Ligocianka“ 1:0.

Gra została przerwana z powodu, że KS. „Ligocianka“, widząc swoją klęskę, pozwoliła sobie po przerwie wstawić graczy z innej drużyny.

II. jun. KS. „Przyszłość“—II. jun. „Ligocianka“ 1:0.

Przebieg gry był ogromnie hałaśliwy. Publiczność zachowywała się wobec gości w skandaliczny sposób, a i gracze „Ligocianki“ witali rywalów w sposób nie bardzo przyjemny, bo grą „na kości“ itd.

KS. „Przyszłość“ zaznacza, że nie żywi żadnych nieprzyjaznych uczuć wobec „Ligocianki“ i nie miałby ich, chociażby nawet poniósł klęskę. Możeby jednak Zarząd KS. „Ligocianka“ członków swych pouczył, jak należy się zachować wobec gości, i o tem, co to jest dyscyplina sportowa.

Z Wystawy Tow. Sztuk Pięknych w Krakowie.

„Praga“ — Pinkasa, „Morze“ — Uziembły. Karpiński. — Klimowski. — Kossak Wojc. — Machalski. — Terlecki.

Po dość długiej przerwie oglądamy znów w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim wystawę wcale zajmującą, w której trzymają prym wystawy zbiorowe dwóch artystów w nagłówku na czele wymienionych.

„Praga“ Pinkasa (eksponaty ją stanowiące nie mają ani numerów, ani tytułów) wzięta jako całość czyni wrażenie niezmiernie dodatnie świeżością kolorytu oraz umiejętnem zachowaniem odpowiedniego umiaru między ekspresją malarską a wymaganiami prawdy i wierności architektonicznej.

Lat temu kilka wystawił Pinkas cykl widoków pt. „Wilno“. Od tego czasu poczynił artysta ogromne postępy. Wprawdzie i tamten cykl mieścił w sobie sporo rzeczy interesujących, wziętych ze strony najbardziej charakterystycznej, ale malowany był w tonacji mało przeźroczystej, z przejaskrawionemi światłami i zbyt ciemnymi cieniami. Tych stron ujemnych w obecnym cyklu niema, błyszczy on bogatą masą jasnych, wesołych, ale przytem harmonijnych barw w świetle, a głębokich, ciepłych i przeźroczystych od strony cienia.

Praga jest niezawodnie jednem z bogatszych miast środkowoeuropejsk. na punkcie zabytków architektonicznych. Góruje zaś nad wieloma z nich malowniczością tych zabytków, którą wyzyskał pierwszy z pomiędzy malarzy polskich, nieodżałowanej pamięci, Tondos. Ale trzeba być obdarzonym taką inwencją artystyczną i smakiem, jak Pinkas, aby wyszukać wśród pięknych motywów najpiękniejsze i odtworzyć je w sposób porywający widza.

Na szczególną uwagę w pojedyńczych fragmentach starej i nowej Pragi zasługuje niebo i atmosfera, które umiał artysta sharmonizować kapitalnie z danym zabytkiem architektonicznym, lub widokiem pewnej partji miasta.

Wśród niewielu dotąd naszych marynistów zaczyna Uziembło wybijać się naprzód.

Już dawniejsze prace artysty z tego zakresu wskazywały, że rodzaj jego talentu, skłaniającego się przedewszystkiem do szukania i wyzyskiwania „con amore“ efektów dekoracyjnych, nadaje się doskonale do malowania widoków morskich z całą ich różnorodnością i mnóstwem niepowtarzających się nigdy nastrojów. A obecna wystawa zbiorowa pt. „Morze“, potwierdza w zupełności nadzieje tych, co, jak piszący te słowa, upatrywali w Uziemble materjał na pierwszorzędnego polskiego marynistę.

Wytwornie wydany pod względem typograficznym katalog rzeczonej wystawy zaopatrzył Dr. Franc. Klein przedmową. Trudno jednak zgodzić się ze zdaniem jej autora, jakoby malarstwo morskie, zainicjował u nas niedawno zmarły Ślewiński, bo współczesnym mu a nawet cokolwiek wcześniejszym jest Nałęcz, kapitalny malarz mórz północnych i fjordów norweskich.

Czterdzieści kilku eksponatów, stanowiących wystawę „Morze“, dzieli się na dwie grupy. Jedna obejmuje widoki Bałtyku i jego wybrzeży, druga — morza Śródziemnego u brzegów południowej Francji.

Taki podział daje wystawie pożądane urozmaicenie, bo trudno przedstawić większy kontrast, niż ten, jaki zachodzi między „polskiem“ morzem a tem, które oblewa brzegi słonecznej Prowancji. Artysta doskonale pochwycił cechy charakterystyczne jednego i drugiego, jak o tem świadczą studja z Jastrzębiej góry (nr. 9, 10 i 40), „Odblask słońca“ (nr. 11), „Po burzy“ (nr. 18), „Piasczyste brzegi“ (nr. 39) i t. d. w odniesieniu do Bałtyku, a „Ruiny zamku w Prowancji“ (nr. 25 i 36), „W słońcu południa“ (nr. 38), „Z południa“ (nr. 44) i t. d. w odniesieniu do morza Śródziemnego.

Przy wielkiej śmiałości wkładzeniu farb ma jednak artysta jedną wadę: nie liczy się z tem, że grubość ich nakłania na płótno już nie pendzlem, ale „szpachtą“ powinna być miarkowana w rozmiarami obrazu. W obrazach dużych daje pożądany efekt na odległość, lecz na małych mija się celowość ich z daleka nie można oglądać.

Silny rozmach, stanowiacy wybitną zaletę talentu Uziembły, sprawia, że morze niespokojnej i wzburzone wyszło na jego widokach imponująco. I malowanin takiego morza powinienby artysta — moiem zdaniem — poświęcać najwięcej uwagi.

Karpińskiego po mistrzowsku wykonane głowy kobiece — szczególniej studja portretowe oznaczone numerami 100 i 96 ściągają do siebie tłumy widzów. żądnych zawsze oglądaniu pieknych kobiet, pięknie namalowanych.

Z pomiędzy kilku rzeczy wystawionych przez Klimkowskiego, wyróżnia się „Autoportret“ (nr. 64) artysty sumiennością rysunku i niebrzydkim kolorytem.

„Portret“ męski (nr. 57) Kossaka Wojciecha posiada wszystkie zalety pendzla tego artysty. A więc twarz i postać portretowanego są dobrze narysowane i w kolorze prawdziwe, a tło pejzażowe podmalowane, jak zawsze u tego artysty, doskonale. Z tem wszystkiem atoli portret ten — prawdopodobnie odznaczający się także podobieństwem — nie czyni efektu szczerości, która powinna być kardynalna zaletą portretu. Mężczyzna sportretowany wydaje się, iż powinienby siedzieć gdzieś w salonie na taborecie a nie na pniaku w lesie i trzymać strzelbę myśliwską w ręku. Trzewiki jego świecą się tak, że nie widać na nich jednego pyłku, a cała postać sprawia wrażenie, iż pozuje w pracowni do portretu, a nie jest pochwyconą na polowaniu „in flagranti“, jakby być powinno.

Machalski — portrecista niczem nie przypomina Machalskiego — pejzażysty, o którym nieraz już na tem miejscu pisałem. Wystawił on obecnie kilka podobizn męskich i kobiecych, malowanych w manierze impresjonistycznej, skutkiem czego niektóre z nich oglądać trzeba z wielkiej odległości. Na ogół są to rzeczy, pozwalające przypuszczać, że i w zakresie malarstwa portretowego ten sumienny i pracowity malarz wyrobi sobie markę, jaką już w zakresie krajobrazu posiada.

Panoramiczny widok na Tatry (nr. 51) Terleckiego należy do lepszych prac artysty, który słusznie zaliczany bywa do najlepszych znawców i odtwórców naszej przyrody górskiej.

Józef Trepka.

 Str. 7.

Przegląd handlowo-przemysłowy.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Papiery państwowe.

Warszawa. 11 11. (PAT). 5% pożyczka konwersyjna 43.50, 8% pożyczka konwersyjna 70.00, pożyczka kolejowa 80.00—85.00.

Akcje.

Warszawa. 11 11. (PAT). Bank Dyskontowy 4.95, Bank Handlowy w Warszawie 2.55—2.65, Elektryczność 1.02, Brown Boveril 0.45, Siła Światło 0.20, Gosławice 1.25, Warsz cukier 1.60 do 1.65, Firlej 0.27, Warsz. kop. węgla 1.31—1.32, Nobel 1.07, Cegielski 0.21, Lilpop Rau 0.38, Modrzejów 2.20, Ostrowieckie 4.00—4.05, Rudzki 0.68—0.70, Starachowice 0.95—0.98, Zieleniewski 8.75, Borkowski 0.60, Żyrardów 5.00, Rrsus 0.48.

Poznań. 11 11. (PAT). Bracia Stabrowscy zapałki 0.95, Unia I-III 3.00—2.80, Bank Kwilecki Potocki 2.25, Centrala Rolników 0.50, Centrala skór 0.60, Goplana 0.10, Herzfeld 2.25, Lubań 60.00, Dr. Roman May 21.00.

Kraków. 11 11. (PAT). Bank Przemysłowy 0.15, Tohan 0.10—0.12, Zieleniewski 8.90—9.00, Parowozy 0.19, Górka 8.25—8.50, Siersza Górnicza 1.75, Tepege 0.26—0.28, Nafta 0.25, Elektrownia 0.11, Ćmielów 0.25, Krakus 0.26, Chodorów 4.55—4.60, Chybie 3.55—3.60, Piasecki 1.30.

Dewizy.

Gdańsk. 11 11. (PAT). 100 złotych 84.02—84.23, czek na Londyn 25.20 7/8, na Berlin 123.795—124.105, na Warszawę 83.89—84.11.

Berlin. 11 11. (PAT). Wypłaty na Warszawę 67.43—67.77, na Katowice 67.03—67.37, na Poznań 67.23—67.57, na Rygę 80.10—80.50, na Rewel 1.117—1.129. na Kowno 41.195—41.405, złoty noty większe 67.46—68.14, noty drobne 66.16—66.84, rubel łotewski 79.20—80.00, lity 40.94—41.36.

Kurs złotego. Kurs złotego na giełdach zagranicznych wykazuje coraz trwalszą tendencję stabilizacyjną. Dotyczy to szczególnie giełdy berlińskiej, gdzie kurs utrzymuje się od końca września na tym samym poziomie. Na giełdzie tej — jak wiadomo spekulacja na zniżkę złotego była najsilniejsza i miała największy wpływ na kształtowanie się nieoficjalnego kursu walut obcych w Warszawie. Radykalny zwrot w tym względzie zaszedł, jak wskazuje zestawienie kursów w dniu 28 września br., w którym za 100 dolarów płacono 610.35 zł. W ciągu tygodnia następnego kurs złotego, uległ zwyżce do 605.37 za 100 dol. (5. X.) i na tym poziomie pozostawał z drobnemi uchyleniami do końca października, w którym doszedł do 605—18 zł. Ten ostatni kurs notowany jest na giełdzie berlińskiej od dnia 29. października do dni ostatnich bez zmiany. — Na giełdzie gdańskiej gdzie jeszcze miedzy 12—17 października notowano złotego 608.47 zł. za 100 dol. z drobnemi wahaniami. utrzymuje się w ciągu dni ostatnich. Porównując zestawienie kursów obrotów nieoficjalnych Warszawy i kursów zagranicznych za cały okres, w którym kursy te podlegały znaczniejszym wahaniom widzimy, iż spadek kursu złotego przypadał głównie na te kresy, w których ujawniane były ujemne wyniki bilansu handlowego. Największą tendencję zniżkową wykazywał złoty w pierwszych dniach sierpnia br., gdy zanotowano wynik bilansu handlowego za czerwiec i w pierwszych dniach września b. r. gdy ogłoszono dane o handlu zagranicznym za lipiec. Wzrost kursu złotego natomiast datuje się od dnia 22 września. w którym podano do wiadomości wyniki bilansu handlowego za sierpień, wyrażające się w zmniejszeniu deficytu bilansu handlowego do 12 miljn. zł. Zestawienie to wskazuje, iż ustalenie się wartości złotego pozostaje w ścisłem związku z zasadniczą poprawą bilansu handlowego. Silniej, niż obroty nieoficjalne w Warszawie, liczą się z tą poprawą bilansu handlowego giełdy zagraniczne, notując kurs złotego stale wyżej, niż notowania nieoficjalne w Warszawie. Ostatnio i pod tym względem następuje poprawa, zbliżająca nieoficjalne notowania w Warszawie do notowań giełd zagranicznych. Na ten zwrot wpływa zaktywizowanie bilansu handlowego za wrzesień i wiadomości o dalszej poprawie bilansu handlowego w październiku br.

Potanienie produkcji oraz zwiększenie wywozu.

Dwa postulaty wysuwane są u nas dziś uporczywie przy różnych sposobnościach, a mianowicie hasło potanienia produkcji, oraz zwiększenie wywozu. Oba postulaty te są tak bezsporne, że zbędnem byłoby wykazywanie ich słuszności. Stanowią one też przy różnych sposobnościach podkreślaną dzisiaj przesłankę polityki gospodarczej rządu, zachodzi tylko pytanie, czy hasła głoszone w teorji nie mają swych przeciwników w polityce uprawianej w rzeczywistości. O ile idzie o potanienie produkcji w najogólniejszych zarysach ujmując tą sprawę stwierdzić można trzy składniki zagadnienia:

1) sprawę lepszego wykorzystania już istniejących urządzeń, a to przez lepszą organizację pracy, oraz zmniejszenie zbyt wysokich kosztów kierownictwa;

2) sprawę zwiększenia wydajności pracy przez ograniczenie nadmiernie rozbudowanego ustawodawstwa socjalnego, oraz

3) usprawnienie produkcji zapomocą zastąpienia przestarzałych urządzeń produkcyjnych nowszymi i bardziej zastosowanymi do ostatnich wymagań techniki.

Obok tych trzech specjalnych elementów zagadnienia wchodzi jeszcze w grę zmiana ogólnych warunków produkcji, ku czemu prowadzić może potanienie stopy procentowej, udostępnienie krajowi nowych kapitałów produkcyjnych, zmniejszego nacisku podatkowego i wreszcie stabilizacja poliyki gospodarczej, gdyż i ten czynnik w normalnych stosunkach w wybitnym stopniu decyduje o zaniku lub wzroście racjonalnej, t. j. oględnie i tanio pracującej przedsiębiorczości. Nie będziemy się kusić w ramach krótkiego artykułu na dokładną analize pytania, czy istotnie mimo ogólnie uznawanej konieczności potanienia produkcji, faktyczne posunięcia polityki gospodarczej naogół odpowiadają sztandarowym hasłom. Zatrzymamy sie tylko na kilku luźnych przykładach, wykazujących, iż między teorją a praktyką, mimo wszystko, zachodzą dość silne a może nawet i paradoksalne sprzeczności. W imię poprawy bilansu handlowego koniecznem okazało się przejście do systemu reglamentacji. W przypuszczeniu, iż ulgi celne byłyby w tych warunkach niepożądanem ułatwieniem importu, zniesiono je w zupełności, co pozornie wydawać się może zupełnie konsekwentnem posunięciem. W rzeczywistości jednak na liście towarów korzystających z ulg celnych figurowały przeważnie tylko surowce, półfabrykaty i maszyny niewyrabiane w kraju a nieodzownie potrzebne krajowemu przemysłowi bądźto do dalszej przeróbki, bądźteż dla celów instalacyjnych. Zniesienie ulg celnych dla tej kategorji przywozu musiało oczywista wydać najujemniejsze skutki. Odnośne surowce, półfabrykaty i maszyny wskutek obciążenia pełnem cłem kalkulują się dzisiaj znacznie drożej, co oczywista zamiast do potanienia produkcji prowadzi do nowego i to nader znacznego jej podrożenia, którego konsekwencją jest znów zmniejszenie się konkurencyjnej zdolności przemysłu. Zrozumiałą zaś jest rzeczą, że bez dźwignięcia owej konkurencyjnej zdolności krajowej produkcji niemożliwą jest i skuteczna poprawa bilansu handlowego, gdyż z jednej strony towar krajowy jest zbyt drogim, by zapobiec mógł importowi zagranicznemu, z drugiej zaś temmniej stanowić może on objekt wywozu.

Niezmiernie trudne warunki eksportu, które natrafiają u nas na specjalne dodatkowe przeszkody jakim jest n. p. brak kredytów eksportowych, niedostateczne wyrobienie eksporterów, trudny dostęp ważniejszych ośrodków produkcyjnych do morza itp., siłą rzeczy nakładają na eksporterów obowiązek zwielokrotnionej ruchliwości. Liczne jednak działy przemysłu zrażone dotychczasowymi niepowodzeniami nie okazują dostatecznej aktywności, co powoduje znów, iż czynniki rządowe, m. in. zaś konsularne raz po raz wytykają przemysłowi bierność i wykazują, że trudno myśleć o pozyskaniu nowych rynków zbytu, jeżeli eksporter polski nie idzie za przykładem niemieckim, czechosłowackim, czy angielskim i nie zjeżdża osobiście na odnośne tereny zbytu, które mogłyby ewentualnie stać się nowym kierunkiem naszego wywozu. Wydawałoby się więc, że z uwagi na ową bierność polskich eksporterów, nietylko nie będzie się utrudniało ich wyjazdów zagranicę, lecz wprost przeciwnie, w racjonalny djum rynków zagranicznych nie koniecznie prowadząc nawet do bezwłosposób nawet faworyzowało, gdyż stu cznego zawarcia tranzakcji, w każdym razie może rozszerzyć horyzont naszych przemysłowców, wzbogacić ich doświadczenie i jeśli nie dziś, to może jutro uzdolnić ich do podjęcia owej akcji eksportowej, która tak nieodzowną jest dla trwałej poprawy naszego bilansu handlowego i płatniczego. W rzeczywistości atoli sprawa przedstawia się trochę odmiennie, eksporter bowiem decydujący się na wyjazd zagranicę i niejednokrotnie ryzykujący koszta podróży, zwalczać musi tyle trudności, by uzyskać możliwość wyjazdu, iż w całym szeregu wypadków woli być biernym i raczej pozostać w kraju.

Notorycznie znaną jest dziś rzeczą, iż cały szereg państw uprawia na większą lub mniejszą skalę szpiegostwo ekonomiczne i pod róznymi pretekstami wysyła swych obywateli zagranicę, by umożliwić im zapoznanie się z stanem konkurencyjnej produkcji, w miarę możliwości zaś nawet z jej metodami.

W tych nielicznych wypadkach jednak, gdy polski przemysłowiec zdając sobie sprawę z potrzeby odbycia podobnego raidu informacyjnego zdobywa się na aktywność i pragnie wyjechać, naraża się go atoli na konieczność przezwyciężenia tylu przeciwieństw, że niejednokrotnie kapituluje on i oswaja się z faktem, że podobne podróże informacyjne są dziś istotnie nieaktualne. Powoduje to, że „nie aktualną“ jest również sprawa usilnej reorganizacji metod produkcji, kto ciągle bowiem ogląda stosunki przez pryzmat litylko domorosłych doświadczeń i spostrzeżeń i nie widzi jak pracuje i co w zakresie udoskonalenia techniki pracy czyni zagranica, istotnie mało wrażliwym w końcu stać się musi na hasło postępu produkcji. Byłoby dlatego niezmiernie pożądanem, by w dobie, w której sie tworzyć ma instytut eksportowy rozpatrzono przedewszystkiem, czy niepotrzebnie i ze szkodą dla życia gospodarczego nie stosuje się u nas metod polityki, które raczej sprzyjają bierności przemysłu i temsamem uniemożliwiają tak nieodzownie dziś potrzebne polepszenie systemu produkcji, jakkolwiek polepszenie to mogłoby przyczynić się do jej potanienia i w konsekwencji do bezsprzecznego dźwignięcia zdolności wywozowej przemysłu. **S.**

KRONIKA GOSPODARCZA.

Z rynku wyrobów bawełnianych. Na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych w handlu hurtowym w tygodniu ubiegłym odczuć się dało pewne nieznaczne ożywienie. Zgłaszali się po towary kupcy prowincjonalni, którzy reflektowali wyłącznie na towary wełniane zimowe. Największym popytem cieszyły się wszelkiego rodzaju sybiry oraz barchany i flanele. **Tranzakcje zawierane były, ze względu na domaganie się przez dostawców pokrycia gotówkowego, w minimalnych tylko ilościach.** Ożywienie to nie wpłynęło poważniej na sytuację w przemyśle bawełnianym, hurtownicy bowiem mają przepełnione składy, bardzo słabe więc zapotrzebowanie z prowincji nie mogło spowodować braku materjałów, wobec czego hurtownicy nie ży. Przyczyną tą są bardzo ostre warunki powych zakupów. Towary białe były zupełnie zaniedbane. Bardzo minimalne tranzakcje tłumaczą sfery zainteresowane tem, że kupcy prowincjonalni w większości wypadków kupują towary tylko wtedy, gdy mają na dany materjał już zapewniony zbyt. Poza tem jeszcze jedna przyczyna wpłynęła na skąpe tranzakcje w tej branży. Przyczyną tą są bardzo oftre warunki pokrycia, stawiane przez hurtowników. Żądają oni pokrycia gotówkowego, a w razie zaś tranzakcji wekslowych podwyższali ceny nawet do kilkunastu procent. Z tego powodu w wielu wypadkach kupiec, nie mając gotówki, a nie mogąc sobie pozwolić na tak wysoką różnicę w cenie, stawianej przez dostawcę, rezygnuje wogóle z kupna. **Fala protestów, która zwiększa się z dnia na dzień,** oddziała w pewnym stopniu na zwiększenie braku zaufania do weksli niepierwszorzędnych i do zwyżki dyskonta weksli nawet najlepszych. Hurtownicy w bardzo rzadkich wypadkach sprzedawali towary za zaliczeniami. Charakteryzuje to dosadnie wielki brak gotówki, dotychczas bowiem tranzakcje za zaliczeniami były na porządku dziennym i traktowano je prawie tak samo, jak tranzakcje gotówkowe. Na prywatnym rynku dyskontowym w dalszym ciągu odczuwa się zupełny brak materjału wekslowego. Wielce poszukiwane są weksle pierwszorzędne, które dyskontowane po 5% w stosunku miesięcznym. Weksle drugorzędne nie były prawie wcale dyskontowane.

Kredyty budowlane. Do dn. 4 bm. w Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego przyznano 701 pożyczek budowlanych na sumę 24,4 milj. zł., w Oddziałach zaś B. G. K. 441 pożyczek na sumę ogólną 12,2 milj. zł. — Ogółem do chwili obecnej B. G. K. przyznał na cele budowlane 1142 pożyczki na sumę ogólną 36,6 milj. zl.

Dewizy z dnia 11 listopada 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Prasja 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. sz.
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach .												
„ Warszawie sprz.		9752				2932	6,00	24,16				
„ Warszawie kup.		2738				2923	5,96	24,04			2411	116,89
„ Berlinie	67,77	1906			169,25			16,78			24,09	116,31
„ Londynie	2900	10690	20,36	1028	12,04		484⅝	121,90	16356	3440	16,77	8103
„ N. Jorku		45350	23,80		4025	2486		308,50	296,25	0014	121,62	2515
„ Paryżu		114		1260	10450	121,74	25,15		74,19	350		1938
„ Pradze		15325	80475			16360	33,75	131,75		477,75	9980	
„ Wiedniu		32,14	16870	333	285,28	3484 ¾	708,45	28,27	2099		2825	e65125
„ Zurychu	8600	2355	1235	345	208,85	25148	5188	20,65	1537½	78,42	20,07	13635

Str. 8

Kapitał amerykański w przemyśle cynkowym na Górnym Śląsku. W Berlinie zostały wszczęte rokowania pomiędzy zakładami sukcesorów górnośląskiego koncernu Giesche z jednej strony i grupą amerykańska Harriman Anaconda z drugiej. Rokowania te mają na celu porozumienie co do eksploatacji ważniejszych kopalń cynku należących do towarzystwa Giesche na polskim Górnym Śląsku. Grupa amerykańska, eksploatująca obecnie złoża rudy manganowej i cynku w Rosji, ma zamiar zakupić również kopalnie cynku, co jej pozwoli uregulować kwestję podaży i cen tego artykułu.

Jaja jako jeden z ważniejszych artykułów wywozowych Polski. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych celem skierowania wywozu jaj na właściwe drogi rozwojowe podjęło prace przygotowawcze celem wprowadzenia w najbliższej przyszłości wywozu kwalifikowanego opartego na normach standartowych. Ponieważ w ramach obowiązującego obecnie ustawodawstwa wywóz kwalifikowany nie mógłby się pomieścić, zachodzi więc potrzeba opracowania projektu nowej ustawy, któraby dawała rządowi dostateczne w tej mierze pełnomocnictwa. Sprawa ta jest tym pilniejsza, że wywóz jaj z Polski przy obecnych konjunkturach rynku światowego i jego wymagań jest coraz bardziej utrudniony, co czyni poważne szczerby w naszym bilansie, gdyż jaja są jednym z ważniejszych artykułów wywozowych Polski.

Sprawa paszportów t. zw. gospodarczych jest z okazji bliskich obrad komisji przemysłowo-handlowej Sejmu nad projektem ustawy o szczególnych środkach poprawy produkcji nareszcie dobrze postawiona. Propozycje referenta posła Trepki idą w tym kierunku, by w ustawie był ustęp, iż paszporty gospodarcze mają być wystawiane przez władze administracyjne I. instancji — dla firm większych bez żadnej trudności, dla firm mniejszych zaś za zaświadczeniami organizacji. Przewiduje się także paszporty gospodarcze wielokrotne za 150 zł. Sprawa paszportów powinna doczekać się nareszcie ostatecznego załatwienia, gdyż, jak uczy doświadczenie, wszelkie restrykcje i zarządzenia wyjątkowe chybiły celu.

Wycofywane znaczki stemplowe. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 15 listopada br., wycofane zostają z obiegu znaczki stemplowe wartości 40 i 50 groszy. Użycie wycofanych z obiegu znaczków po tym terminie uważane będzie za niedopełnienie ustawowego obowiązku uiszczenia opłat stemplowych i pociągnie za sobą dla płatników następstwa, przewidziane w przepisach o należytościach stemplowych. Dodatkowe rozporządzenie wykonawcze określi termin oraz warunki wymiany wycofanych z obiegu znaczków stemplowych na znaczki nowej emisji.

Zamknięcia rachnnków państwowych. Stosownie do art. 7 ustawy konstytucyjnej, wszystkie władze sporządziły zamknięcie rachunków państwowych za r. 1923, a M-stwo Skarbu opracowało ogólne zamknięcie za r. 1923 i odesłało jeden egzemplarz tych zamknięć Najwyższej Izbie Kontroli, drugi zaś Prezesowi Rady Ministrów celem przedłożenia go Sejmowi dla parlamentarnego zatwierdzenia.

W sprawie eksportu na rynki Dalekiego Wschodu. Jedyne pismo wydawane w języku polskim w Azji, a mianowicie „Tygodnik Polski“, w ostatnich numerach swych zwraca uwagę na silny wzrost niemieckiej ekspansji handlowej oraz propagandy na rynkach Dalekiego Wschodu, stwierdzając przytem z ubolewaniem zupełny brak bezpośredniego importu z Polski do Chin oraz nikłe zainteresowanie eksporterów polskich tamtejszymi terenami zbytu. „Tygodnik Polski“, który ukazuje się w Harbinie (Chiny)), a więc w ośrodku, gdzie znajduje się znaczna ilość Polaków, podnosi, że dla szeregu wyrobów polskich istniałyby dziś widoki zbytu w Chinach, gdyż wyroby te są tam dobrze znane jeszcze z czasów przedwojennych i odzyskanie dla nich rynku zbytu nie wkracza w dziedzinę niemożliwości. Ponieważ celowem byłoby od czasu do czasu informowanie prasy tamtejszej o możliwościach wywozowych przemysłu polskiego, Związek Izb Handlowych Rzpltej Polskiej, jak dowiadujemy się, prawdopodobnie zainteresuje się tą sprawą.

Ubezpieczenia społeczne, obowiązujące rolnictwo. W Związku Polskich Organizacji Rolniczych w Warszawie odbyła się w dniu 8 bm. konferencja, dotycząca ubezpieczeń społecznych, obowiązujących rolnictwo w b. dzielnicy pruskiej i Małopolsce, a mającym być zaprowadzonym na całym terenie Rzeczypospolitej. Licznie zebrani przedstawiciele rolnictwa nie negują wartości racjonalnie zorganizowanych i przystosowanych do naszych stosunków ubezpieczeń społecznych, jednakże ze względu na ujemne strony obecnego ustawodawstwa i nadmierne przeciążenie podatkami i opłatami rolnictwa domagają się daleko idących zmian. Na podstawie ankiety, przeprowadzonej przez Zjednoczenie Producentów Rolnych w Poznaniu, świadczenia właściciela na 1 ha ziemi rolniczo-użytkowej z tytułu opłat ubezpieczeniowych wynoszą 11.51 zł., a łącznie z częścią płaconą przez robotników 20.07 zł. Między innemi domagają się rolnicy, aby z chwilą, kiedy pracobiorca pobiera zasiłek z Kasy Chorych, tracił prawo do świadczeń w gotówce i naturaljach z wyjątkiem mieszkania.

Kartel walcowni rur, obejmujący Polskę, Francję, Niemcy i Czechosłowację, nie doszedł do skutku. Rokowania, rozpoczęte początkowo w Paryżu, odbywały się ostatnio w Düsseldorfie. Wskutek dwuznacznego i nader opornego stanowiska delegacji francuskiej, rokowania te nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

W sprawie umowy handlowej polsko-niemieckiej. Ze sfer gospodarczych dowiadujemy się, że bez przyznania choćby warunkowego prawa osiedlania się w Polsce przemysłowcom i kupcom niemieckim, w pewnym możliwym zakresie — trudno mówić o szybkiem zawarciu konferencji handlowej z Niemcami, tak potrzebnej ze względów ogólnopaństwowych. Tak samo sfery gospodarcze nie wyobrażają sobie, by można było import win musujących z Niemiec do Polski obłożyć cłem wyższem, niż import szampana z Francji. Jednocześnie należałoby rozwiązać w szybkiem tempie kwestję importu maszyn i obrabiarek, niewyrabianych w Polsce, i ostatecznie zdefinjować możliwe ulgi. W interesie obydwu państw leży szybkie dojście do porozumienia drogą wzajemnych ustępstw, jednak z wyłączeniem z rokowań pierwiastka politycznego.

Pożyczki amerykańskie. Pisma niemieckie (między innemi „I. und H. = Zeitung“) piszą jako o fakcie dokonanym, o zawarciu między rządem polskim a domem bankierskim ‚Kuhn, Loeb & Co., New-Jork, umowy o pożyczki w sumie 100,000.000 dolarów. Pożyczka ta jakoby doszła do skutku za pośrednictwem wiedeńskiego Oesterreichische Kreditanstalt. Jednocześnie to samo pismo donosi, że subskrypcja na pożyczkę zbiorową dla 36 miast niemieckich została w Ameryce zamknięta, przyczem przekroczono znacznie sumę emisyjną.

Rokowania handlowe polsko-austrjackie. W ubiegł. tygodniu toczyły się w Warszawie rokowania w sprawie uregulowania przywozu towarów z Austrji do Polski. Na rokowania te przybyła specjalna delegacja międzyministerjalna z Austrji (z udziałem dra Fischmeistra). Strona austrjacka uzyskała od rządu polskiego wiążące zobowiązania, że eksport towarów austrjackich do Polski nie natrafi na żadne przeszkody w ramach ostatnio ustalonego kontyngentu wwozowego. Dotyczy to również zamówień na Targach Wiedeńskich. Uregulowano wreszcie sprawę dostawy towarów, zamówionych w swoim czasie w Austrji, która będzie dokonana według stawek celnych, obowiązujących przed 19 maja br. Stosowania podwyższonych po tym terminie stawek celnych do towarów austrjackich zostało odroczone do 1 stycznia 1926 r. Delegaci austrjaccy zaakceptowali zasadniczo wymienione ułatwienia, a jednocześnie rząd austrjacki zgodził się na wprowadzenie ulg taryfowych dla tranzytu węgla polskiego do Włoch, o czem pisaliśmy w swoim czasie.

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 14 przy firmie **„Rolnik“, Spółka Akcyjna w Lublińcu** wpisano dzisiaj co następuje: Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zebrania z dnia 14-go października 1925 r. podwyższono kapitał zakładowy o kwotę 70 000 zł. na 105 000 zł. Również zmieniono umowę spółkową w §§ 4, 7, 15, 21, 22 i 30. 2920

Lubliniec, dnia 5 listopada 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze handlowym w pisano dziś pod R. H. A. 171 co następuje: **B. Bartos**, towary galanteryjne i artykuły kuchenne. Kupcem jest panna **Elfryda Bartos z Lublińca.**

Lubliniec, dnia 20-go października 1925 r.

Sąd Powiatowy. 2919

Zawiadomienie.

Podaję do wiadomości, że za postałe pretensje za dostarczone towary, memu zastępcy w restauracji w Lipinach, p. Franciszkowi Matuszikowi, a zakupione bez porozumienia się zemną—nie odpowiadam

Właściciel: **Antoni Janusz.** 2924

L. 1729/1925.
B. b.

Ogłoszenie licytacji!

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego w ul. Tarnowskiego w dz. XXII. odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddz. B. rozprawa za pomocą pisemnych ofert w dniu 17 listopada br. o godzinie 12-ej w południe.

Wadjum wynosi 2% oferowanej kwoty.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w biurze kanalizacji miasta III p. drzwi Nr. 11 w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, 5 listopada 1925 r.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Skarbowy Zakład sprzedaży wyrobów tytoniowych (Sklep Polskiego Monopolu Tytoniowego) w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 32. rozpoczął z dniem 10. listopada br. sprzedaż wyrobów importowanych, wymienionych w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 7. 10. 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 104. poz. 731).

W sprzedaży znajdują się mianowicie cygara holenderskie w 8 gatunkach i tytonie angielskie fajkowe w 3 gatunkach.

Sklep monopolowy sprzedaje pozatem wszystkie wyroby Polskiego Monopolu Tytoniowego objęte taryfą ogólnej sprzedaży. (3978)